

Gazeta Gdańska

12 stron - rok XLV

cena 15 fen.

**ORAZ WYDAWNICTWA: DZIEŃ POMORSKI - GAZETA MORSKA - DZIEŃ BYDGOSKI - DZIEŃ GRUDZIĄDZKI
DZIEŃ KUJAWSKI - GAZETA MOGILEŃSKA - DZIEŃ TCZEWSKI - : - : - : - : -**

Redakcja i Administracja: Gdańsk, Kaszubski Rynek 21. Telefon 21494. Konto czekowe P. K. O. 210.298.

Proces łódzki

Przed sądem w Łodzi toczy się proces, który jaskrawo naświetla, jak w praktyce wygląda stosowanie jednej z naczelnych dewiz endecji: „Bóg i Ojczyzna”.

Było to dnia Trzeciego Maja... Na uroczystość śpieszyli pątrjoci do kościoła. Chcieli Bogu złożyć dzięki, że w wolnej już Ojczyźnie mogą obchodzić dzień wspomnienia podniosłego aktu, który Konstytucja z marca 1921 roku uznała za święto — narodowe. Do kościoła udali się nie tylko tłumy ludności, ale również i przedstawiciele władz państwowych. Przybył wojewoda, generał, dowodzący garnizonem i inni dygnitarze, przybyli najpoważniejsi przedstawiciele społeczeństwa.

Ale przybyła również i — miejscowa endecja. Przybyła pod kościół i do kościoła... uzbrojona. W pałki, drągi żelazne, kastety, rewolwery. Przybyła, by zmacić uroczystość narodowo-kościelną by tłumom wiernych dać pokaz... rozgrywki partyjnej u wrót świątyni i w dzień święta narodowego.

Obecnie garść warcholów zasiada na ławie oskarżonych i oczekuje wyroku władz sądowych.

Ale nie tylko makabryczne tło, które zawiodło tych ludzi przed szranki sądowne, budzi zgrozę. Również i sam przebieg procesu, zeznania oskarżonych, występy powołanych przez nich świadków odwodowych.

I to może jest najsmutniejsze w tym procesie, najbardziej odrażające.

Są bowiem w zmaganiach politycznych i spełczonych dwa typy ludzkie. Jeden — to działacz, wewnętrznie przekonany o słuszności swej idei, człowiek, śmiało w jej obronie występujący, jako stawkę wnoszący swój honor, swe życie, gotów każdej chwili do wysucia konsekwencji ze swych postępów, gotów cierpieć za ideę.

Ale jest i drugi typ. Człowiek, nie posiadający odwagi ponoszenia następstw za swe czyny, zuchowaty tylko do momentu, kiedy trzeba dać świadectwo prawdzie... Złapany na gorącym uczynku tchórzliwie wypiera się wszystkiego w sposób niegodny i śmieszny, będzie się posługiwał fałszywymi świadkami i będzie szukał takich „obrońców” którzyby go z jakichś formalnych czy proceduralnych względów uchronili przed karą.

Z takim elementem mamy do czynienia w obecnym procesie łódzkim. Smutny jest widok tych oskarżonych — i jeszcze smutniejszy powołanych przez nich świadków, choćby nawet przybranych w sutannę, a pod nią mających serce, bijące tylko w takt partyjnych haseł...

I tu docieramy do owej deprawacji charakterów, która zdaje się być głównym przedmiotem nauki w „szkole endeckiej”. Zmacić uroczystość narodowo-kościelną, wywołać bezecną awanturę, przyjąć do świątyni z instrumentami ulicznych burd, a potem próbować się wykreścić, a przed sąd postawić galerję więcej niż podejrzanych co do prawdziwości „świadków” — to do widowisko, które daje proces w Łodzi.

„Bóg i Ojczyzna” — z hasłem tem szedł „Obwiepol” w masy społeczeństwa. „Praworządność” — ze słowem tem

Sojusz polsko-francuski a pakt wschodni

„Times” stwierdza pojednawcze stanowisko rządu polskiego

Londyn, 22. 1. (Pat.) „Times” w depeszy swego warszawskiego korespondenta stwierdza, że aczkolwiek rozmowy min. Becka w Genewie z ministrami spraw zagranicznych Francji, Rumunii, Austrii, Węgier i Rosji Sowieckiej wywołały znaczne zainteresowanie w Polsce, to jednak żadna autorytatywna

enuncjacja nie została ogłoszona na temat omawianych spraw. Podczas, gdy rząd polski byłby w zasadzie skłonny przystąpić do konwencji austriackiej, to negatywny stosunek kół miarodajnych wobec paktu wschodniego nie uległ zmianie. Oficjalne stanowisko wobec Francji było ostatnio stanowczo bardziej

pojednawcze, stwierdza „Times”. Ze strony rządu polskiego widoczna jest tendencja wyrównania (jeżeli cena nie będzie zbyt wysoka), wszystkich nieporozumień, które zamacły stosunki polsko-francuskie w ciągu ostatniego roku, lecz chęć przywrócenia sojuszu polsko-francuskiego do jego dawnej żywotności nie idzie tak daleko, aby miano się zgodzić na pakt wschodni.

**Nowa kombinacja min. Laval
Francja—Czechosłowacja—Sowiety**

Rzym, 22. I. (PAT.) „Tribuna”, omawiając w korespondencji z Genewy deklarację, złożoną przez ministra Laval, przedstawicielowi „Izwestij” na temat projektu paktu wschodniego, pisze: „W Genewie przypuszczają, że po odmowie Polski, która nie przystąpi do paktu wschodniego, w rachubę wchodzić będzie inny sposób wzmocnienia przyjaźni francusko-sowieckiej. Mówi się m. in. o układzie w trójkę, któryby objął Francję, Czechosłowację i Sowiety.

Ostatni dzień procesu łódzkich narodowców

Wyrok ogłoszony będzie w piątek

Łódź, 22. I. (PAT.) Dziś w dalszym ciągu procesu przeciwko 19 członkom Stronnictwa Narodowego przemawiali obrońcy, przyczem wszyscy wnosili o uniewinnienie swoich klientów. Adwokat Klikar w swoim przemówieniu obrończym uzasadniał konieczność ruchu antysemitckiego, powołując się na przykład Niemiec.

Po przerwie południowej przemawiali dalej obrońcy adwokat Brzeziński, adwokat Zieliński i adwokat Nowodwor-

ski. Starają się oni osłabić akt oskarżenia i obalić zarzut konspiracji.

Następnie przewodniczący udzielił oskarżonym ostatniego słowa. Wszyscy wstają kolejno z miejsc i mówią: Proszę o wyrok uniewinniający. Oskarżony Kornarzewski dodaje, że odcierpiał część kary i prosi o darowanie mu reszty.

Przewodniczący ogłosił: „Sąd udaje się na naradę. Wyrok ogłoszony będzie w piątek, dn. 25 bm. po południu”. Na tem sąd zamknął rozprawę.

Polsko-niemiecka konferencja kolejowa

uzgodniła ruch sąsiedzki i tranzyt przez Pomorze

Kraków, 22. I. (PAT.) Polsko-niemiecka konferencja kolejowa, która obradowała w Krakowie przez kilka dni, zakończyła obrady. Na konferencji załatwiono wszystkie poruszone zagadnienia, mianowicie m. in. uzgodniono ruch sąsiedzki między Polską a Niemcami i sprawę tranzytu z Niemiec do Prus

Wschodnich przez Pomorze. Uczestnicy konferencji w przerwach między obradami zwiedzali zabytki miasta oraz saliny wielickie. Po zamknięciu konferencji wyjechali do Zakopanego, zwiedzili Morskie Oko, a następnie przez Kraków powrócili do Niemiec.

Zjazd przedstawicieli Związku Miast Pomorskich

W dniu 22 bm. odbył się w Grudziądzu w sali rady miejskiej zjazd przedstawicieli Związku Miast Pomorskich. Na zjazd przybyli naczelnik wydziału samorządowego województwa Zakrzewski oraz starosta grudziądzki powiatowy i grodzki Niepokulczyk.

Zjazd zagał prezes Związku miast pomorskich prezydent miasta Włodek. Następnie odczytano sprawozdanie z całorocznej działalności Związku oraz ogłoszono szereg referatów, traktujących o samorządzie, poczem dokonano wyboru nowego zarządu.

W skład zarządu weszli burmistrzo-

wie Błokut z Brodnicy, Bolduan z Wejherowa, Trybur, Hanula z Chojnic i prezydent miasta Grudziądz Włodek. Zarząd ukonstytuuje się na następnym zebraniu.

Przybyli na zjazd burmistrze po ukończeniu obrad zwiedzili jedną ze szkół powszechnych, oraz gazownię miejską, gdzie demonstrowano nowe palniki, jakiego miasto Grudziądz zastosowało do centralnego ogrzewania gmachów szkolnych i innych gmachów publicznych miejskich. O godz. 5 po poł. uczestnicy zjazdu podejmowani byli herbatką u prezydenta miasta Włodka.

Saara a Gdańsk

Znamienne oświadczenie delegacji gdańskiej w Genewie

Pismo „Danziger Vorposten” zamieszcza na pierwszej stronie list podpisa-

prasa endecka siliła się uzyskiwać popleczników dla endecji.

Oba zawołania były świadomym fałszem.

Proces w Łodzi unaocznia to w całej pełni

ny w Genewie przez delegację zagłębia Saary oraz prezydenta Greisera i delegację gdańską.

List ten brzmi:

„Saara jest niemiecka, a Gdańsk pozostanie niemieckim. To stwierdzają w dniu 17 stycznia 1935 r. w dniu uchwalenia przez Radę Ligi Narodów powrotu zagłębia Saary do Niemiec, obie delegacje w Genewie swojemi podpisami”.

Zmiany do projektu Konstytucji przekazane Sejmowi

Warszawa, 22. I. (PAT.) Marszałek Senatu Raczkiewicz przekazał marszałkowi Sejmu zmiany do projektu ustawy konstytucyjnej uchwalonej przez Senat w dniu 16 bm.

Preliminarz budżetowy w komisji Senatu

Warszawa, 2. 1. (PAT.) Komisja Skarbowo - budżetowa Senatu rozpoczęła cykl posiedzeń, poświęconych obradom nad preliminarzem budżetowym na rok budżetowy 1935-36. W dniu dzisiejszym komisja rozpatrywała przed południem budżet Prezydenta Rzplitej, Sejmu, kontroli Państwa, i Senatu. Na następnym posiedzeniu komisji we czwartek o godzinie 16 rozpatrywany będzie budżet Min. Komunik.

Posiedzenie Sejmu w piątek 25 bm.

Warszawa 22. 1. (PAT.) Marszałek Sejmu wyznaczył plenarne posiedzenie Sejmu na dzień 25 bm. na godz. 16.

Statek „Poznań” przybył już do Liberji

Statek „Poznań”, który w miejsce uszkodzonej „Elemki” udał się wraz z towarami i ekspedycją Ligi Morskiej i Kolonjalnej do afrykańskiej republiki murzyńskiej Liberji, przybył do stolicy tego kraju Monrowji dnia 19 stycznia br. Po wyładowaniu tam części ładunku, „Poznań” uda się w dalszą drogę do Togo (Złote Wybrzeże).

Napad na szkołę polską na Warmji

(o Olsztyn, 2. 1. (Tel. wł.). W nocy z 18 na 19 bm. wybito kamieniami wszystkie szyby w szkole polskiej w Gietkowie na Warmji.

Sprawcą napadu jest niejaki Knorr, członek S. A. Związek Polaków Interwenjował u władz o ukaranie go.

(Ciąg dalszy depesz na str. 4).

Białe Orły płyną ku Bałtykowi

Po 147 latach

Wymarsz Niemców z Grudziądza i wkroczenie Wojsk Polskich

Od chwili zakończenia wojny, polska ludność Grudziądza śledziła z zapartym oddechem wszelkie poczynania, które miały przynieść upragnioną wolność.

Od kwietnia 1919 roku rozpoczęły się rządy osławionego „Grenzschutzu”, który rozłożył się kwaterą na odcinku Jabłonowo—Grudziądz. Panem życia i śmierci był znany później szeroko awanturnik por. Rosbach, zacięty wróg Polaków, który prześladowaniami chciał zgniebić ducha narodowego.

Zbliżał się jednak dzień, w którym miały się skończyć rządy uzbrojonych band, bowiem cały lepszy element dawno wycofał się z armii niemieckiej a w szeregach „Grenzschutzu” pozostały jedynie jednostki najgorsze, przed którymi nawet sami Niemcy nie byli pewni, bowiem rabowano i dopuszczano się rozmaitych gwałtów, bez względu na narodowość krzywdzonego.

Z początkiem stycznia 1920 roku ukazały się na ulicach Grudziądza pierwsze mundury polskich oficerów. Byli to członkowie „Komisji Organizacji Służby Intendencji”, oraz członkowie Wojskowej Komisji Odbiorczej, która po wejściu w życie Traktatu Wersalskiego przybyła na Pomorze, aby odebrać twierdze pruskie, Toruń, Chełmno i Grudziądz.

Dnia 14 stycznia o godz. 11 przed południem przedstawili się członkowie komisji niemieckiemu gubernatorowi wojskowemu gen. von Malachowskiemu. Tegoż dnia o godz. 14 rozpoczęła komisja prace odbiorcze, które całkowicie ukończono 2 lutego.

Dnia 22 stycznia o godz. 11 przed południem nastąpiło uroczyste oddanie twierdzy grudziądzkiej w ręce przewodniczącego Komisji Polskiej mjr. Fiałkowskiego. Przejęcie odbyło się w budynku gubernatora wojskowego przy ul. Lipowej, gdzie obecnie mieści się Pomorska Izba Skarbowa. W czasie tej uroczystości miał gen. Malachowski krótkie, żołnierskie przemówienie, które zakończył temi słowami:

„Pan, panie majorze, jako żołnierz zrozumie, jak ciężko oddać żołnierzowi twierdzę bez strzału!”

Tego samego dnia wojska niemieckie rozpoczęły wymarsz, kierując się na dworzec, skąd pociągami odjeżdżały w kierunku granicy niemieckiej. Właściwy wymarsz Niemców nastąpił 23 stycznia.

Przez cały dzień, poprzedzający wymarsz ostatnich oddziałów niemieckich, miasto było w ciągłej obawie przed gwałtami pijanych żołnierzy, którzy gromadnie obchodzili lokale, zaczepiając ludność i odgrazając się Polakom. Oficerowie „Grenzschutzu” urządzili bankiet pożegnalny w winiarni „Zur Traube” i „Tante Hannchen” (dzisiejszy Grześkowiak) na Placu 23 Stycznia.

Po bankiecie pojechali do Rudnika, gdzie poraz ostatni na Pomorzu wychylił szklankę wina.

Wstał mroźny, lecz pogodny poranek 23 stycznia 1920 r. Już od samego rana ludność niemiecka dążyła ku Rynkowi, gdzie miało nastąpić ostatnie pożegnanie odmaszerowujących oddziałów niemieckich. Około godz. 11 zgromadziły się niewielkie oddziały piechoty, artylerji i konnicy, które jako ostatnie opuszczały Grudziądz. Przed pomnikiem Wilhelma zgrupowali się oficerowie i starszyzna niemiecka.

O ile w Toruniu nikt właściwie Niemców nie żegnał, gdyż pozostali w mieście Niemcy pochowali się w swoich mieszkaniach, o tyle w Grudziądzu pożegnanie Niemców odbyło się hałaśliwie, gdyż butni żołnierze „Grenzschutzu” nie szczędzili obraźliwych okrzyków pod adresem Polaków, zapowiadając swój rychły powrót, a ponadto spokojne i poważne zachowanie się wojsk polskich, wkraczających na Pomorze rozzuchwalało Niemców. Po przemówieniach, złożeniu wieńca u stóp pomnika i odegraniu hymnu niemieckiego oddziały ruszyły w kierunku Rynku

Zbożowego (dzisiejszy Plac 23 Stycznia). Przy pomniku Germanji z popiersiem Bismarcka, odbyło się drugie pożegnanie, poczem oddziały ruszyły ulicą 3-go Maja, aby przez prowizoryczny most drewniany przejść na drugą stronę Wisły.

Podczas gdy na Rynku odbywało się pożegnanie wojsk niemieckich, władze polskie z prezydentem Włodkiem na czele przejmowały magistrat od niemieckiego nadburmistrza dr. Petersa.

Natychmiast po ustąpieniu wojsk niemieckich rozpoczęto szybko dekorować miasto. Z ulicy Lipowej nadszedł długi pochód dzieci polskich z chorągiewkami i bukietami w rękach. Nauczyciele Polacy ustawili dzieci w szpaler, członkowie polskich towarzystw oraz Straż Ludowa zgrupowali masy publiczności, która tłumnie wyległa na ulicę, aby powitać wkraczające oddziały polskie.

Podczas gdy z dworca wyruszał ostatni pociąg, wiozący resztki załogi niemieckiej i niemieckich urzędników, stację obsadziła straż ludowa. O godz. 12,25 zjechał na dworzec polski pociąg pancerny „Hallerczyk”. Pociąg przybył z Mełna, wioząc kompanię 42 p. p. i karabiny maszynowe. Po obsadzeniu dworca, pancerka podjechała na most nad Wisłą, gdzie wystawiono silne straże.

W kilka minut po przyjeździe pociągu pancernego „Hallerczyk”, zjechał od strony Kornatowa drugi pociąg pan-

cerny „Wilk”, którym przyjechał dowódca frontu płk. sztabu generalnego Iwanowski. Natychmiast po przybyciu pociągów pancernych udała się na dworzec główna komisja odbiorcza z mjr. Fiałkowskim na czele, aby przywitać pierwsze oddziały polskie w Grudziądzu.

Tymczasem do Chełmińskiego Przedmieścia zbliżał się patrol oficerski 1 pułku ułanów krechowieckich.

W ślad za patroliem wjechał od strony Mniszka dywizjon tegoż pułku pod dowództwem obecnego płk., a ówczesnego rotmistrza Zygmunta Podhorskiego. Na czele dziarskich ułanów jechali na białych koniach trębacz, wygrywając fanfara kawalerską. Po obsadzeniu przedmieścia chełmińskiego, dywizjon skierował się ku szosie radzyńskiej, aby połączyć się z nadciągającą od strony Radzyna kolumną gen. Pruszyńskiego.

Wojska przeznaczone do zajęcia Grudziądza stały pod dowództwem gen. Stanisława Pruszyńskiego. Sztab tej grupy operacyjnej znajdował się wówczas w Wąbrzeźnie.

O godz. 14 ukazały się pierwsze kolumny nadciągającego wojska od strony Radzyna. Jako straż przednia przejechał przez przejazd kolejowy koło parku miejskiego samochód ciężarowy, obsadzony żołnierzami i karabinami maszynowymi. Za nim jechał samochód gen. Pruszyńskiego. Generała przywitano przy przyjeździe chlebem i solą,

poczem przemówili starosta Ossowski, prezydent Włodek i ks. Partyka. Wzruszony gen. podziękował wszystkim, poczem wznosił okrzyk na cześć Grudziądza. Trębacz 1 pułku ułanów krechowieckich zagrał hymn narodowy, poczem długa kolumna wojska wkroczyła do miasta.

Pochód otwierał samochód z oficerami Komisji Odbiorczej, poczem na białych koniach cwałowali trębacz, za nimi zaś postępowały szeregi piechoty, kawalerji i artylerji.

Po uroczystościach powitalnych na Rynku odbyła się pierwsza polska defilada.

Gdy rozległ się twardy krok polskich piechurów, gdy zatrzepotały proporczyki ułanów krechowieckich, gdy zadudniły polskie armaty, wówczas z piersi zgromadzonych tłumów wydarł się jeden wielki okrzyk:

„Niech żyje nasza armja narodowa, niech żyje Polska wielka i niepodległa!”

Tak minął ten pierwszy, nie zapomniany dzień w wolnej Ojczyźnie, kiedy po raz pierwszy od 147 lat rozległy się w murach uporczywie niemczonego Grudziądza słowa polskiej komendy wojskowej.

Niezapomniana rocznica tkwi głęboko w pamięci każdego Polaka, który na własne oczy mógł oglądać ten dla Grudziądza dzień radostny.

Czasy przełomowe w Grudziądzu

Gdy wojna światowa dobiegała końca i rozpoczęły się rewolty w armji niemieckiej, wszystkie prowincje i miasta dawnego cesarstwa stanęły wobec widma walk ulicznych, rozboju i anarchji, które stały się hasłem dnia.

Powracające z frontu oddziały wojskowe, zrzucając z siebie poczucie dyscypliny, opanowały władzę, odbierając swoim oficerom broń, zrywając im namienne i kokardy cesarskie.

Również Grudziądz przechodził w pierwszych dniach listopada 1918 roku okres przełomowy. Władzę nad miastem dzierżył wówczas czerwony „Arbeiter und Soldatenrat”.

Podczas rządów tej rady „robotników i żołnierzy” padają pierwsze hasła „Polska zmartwychwstaje”.

Dnia 16 listopada 1918 roku ukazała się w Grudziądzu słynna odezwa Koła Polskiego w sejmie pruskim i w parlamencie niemieckim.

„Twórzmy Państwo swoje!”
„Niech żyje niepodległa, zjednoczona Polska!”

Odezwa wywarła na ludności polskiej wielkie wrażenie, gdyż po 140 latach niewoli głosiła, że ciemiężony przez butnych Niemców naród polski odzyska wreszcie wolność.

Po pierwszej odezwie ukazała się

druga Komisarjatu i Naczelnej Rady Ludowej, zwołująca na wtorek dnia 3 grudnia 1918 sejm dzielnicowy do sali Lamberta w Poznaniu. W kilka dni później utworzył się Komitet wyborczy.

Pierwszy wiec ludowy w Grudziądzu przy współudziale kobiet odbył się dnia 17 listopada 1918 roku w ówczesnym hotelu „Czarny Orzeł” (dzisiaj hotel „Warszawski”).

Hasłem wiecu była wolność myśli i słowa. Mówcy, którzy przemawiali kolejno, zobrazowali przebieg wojny światowej, widząc przyczynę tej okropnej masakry w haniebnym rozbiórce Polski, który zwichnął równowagę Europy. Poraz pierwszy od czasów niewoli zabrzmiał wówczas w Grudziądzu głośno wzniesiony okrzyk:

„Niech żyje wolna niepodległa i zjednoczona Polska!”

Zebranie wybrało „Radę Ludową”, która wysłała swoich delegatów na sejm dzielnicowy w Poznaniu.

Pamiętny jest dzień 26 listopada 1918 roku, kiedy pojawiła się na ul. Toruńskiej pierwsza polska chorągiew, jako symbol powitania polskich obywateli, powracających z armji niemieckiej.

Dnia 3 grudnia 1918 roku odbył się w hotelu „Czarny Orzeł” wielki wiec żołnierski, który zgromadził 800 żołnierzy-Polaków. Wiec ten zagał por. Bolesław Krajewski, który przedstawił projekt wybrania „Polskiej Rady Żołnierskiej” jako przedstawicielstwa żołnierzy Polaków w „Radzie robotników i żołnierzy”. Radę wybrano, poczem 8 grudnia odbył się drugi żywiołowy wiec.

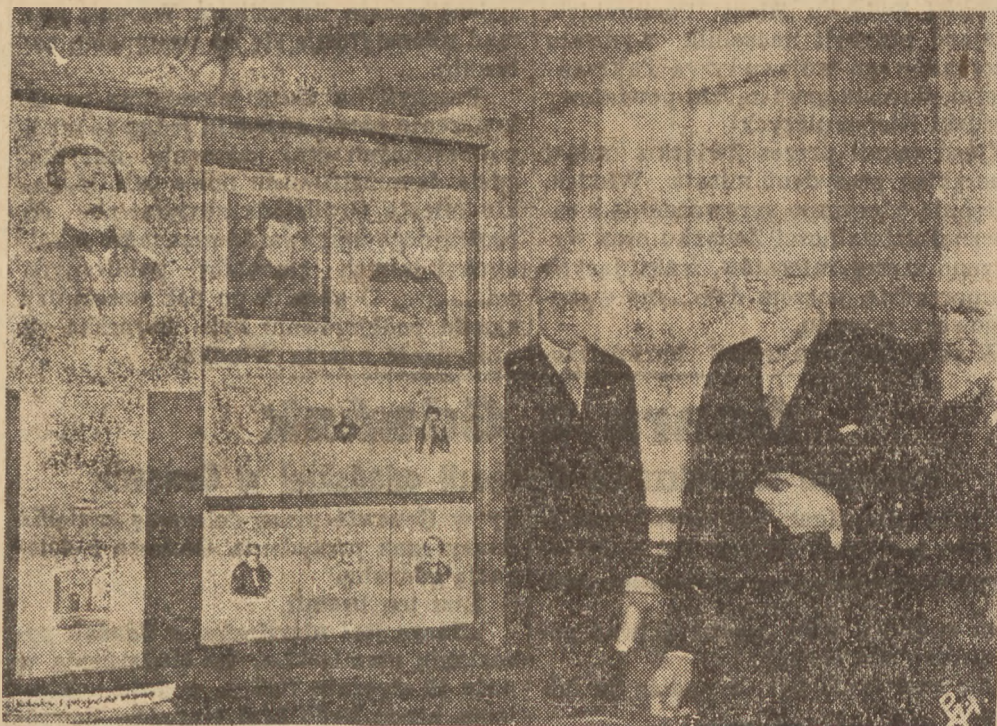
Ruch polski oczywiście nie podobał się Niemcom, którzy poczęli czynne przygotowania do zwalczania go. Tymczasem wybuch 27 grudnia 1918 roku powstanie w Poznaniu. Niemcy zostają wyparci z miasta. Powstańcy zdobywają jedne koszary po drugich i zwycięskie hasło „Polacy do broni!” elektryzuje całą Wielkopolskę i Pomorze, znajdując też odpowiedni oddźwięk w Grudziądzu.

Natychmiast po wybuchu powstania wielkopolskiego powstaje w Grudziądzu tajna organizacja wojskowa, obejmująca całe Pomorze z Warmją i z Mazurami, nazwana „Organizacją Wojskową Pomorza”. Wyznaczeni delegaci udali

Przed piętnastu laty

KOMUNIKAT SZTABU GENERALNEGO z dnia 23 stycznia 1920 roku:
W dniu wczorajszym wojska nasze zajęły Chełmno, Koronowo, Wyrzysk i Wyszewę.
KOMUNIKAT SZTABU GENERALNEGO z dnia 24 stycznia 1920 roku:
Wśród entuzjazmu ludności wkroczyły wojska nasze w dniu wczorajszym do Grudziądza.
II. zast. Szefa Sztabu Gen.
(—) Malczewski, płk.

Otwarcie Wystawy Mickiewiczowskiej przez P. Prezydenta Rzplitej



Pan Prezydent Rzplitej w obecności członków rządu, dokonał w Pałacu Potockich otwarcia Wystawy Mickiewiczowskiej, urządzonej przez Bibliotekę Narodową. Na zdjęciu — Pan Prezydent Rzplitej podczas zwiedzania wystawy.

się do Poznania, gdzie odbyła się konferencja z miejscowymi patriotami celem ustalenia wspólnej akcji.

Wszędzie poczęto organizować strażę ludową.

Czułość niemieckich władz wojskowych, (w samym Grudziądzu stało przeszło 8.000 żołnierzy) paraliżowało każdą większą akcję.

Mimo prześladowań, represyj i aresztowań pracowano nadal organizacyjnie, zakupując broń amunicję i przybory wojskowe, przechowując je częściowo w Grudziądzu, częściowo zaś wysy-

lając do Kongresówki.

O. W. P. rozrosła się jako potężna organizacja. Należeli do niej wszyscy patrioci pomorscy, którzy, nie obawiając się konsekwencji, pracowali w ukryciu, niekiedy nawet jawnie dla dobra Polski i swoich rodaków.

Rok 1919, zwłaszcza w pierwszej połowie, odznaczał się prześladowaniem Polaków w Grudziądzu oraz na całym Pomorzu. Rewizje domowe, aresztowania, procesy o zdradę stanu i zamykanie Towarzystw były na porządku dziennym. Zakazano telefonować po polsku,

zaczęto z ramienia gubernatora prewencyjną cenzurę prasową, jednym słowem stawiano wobec Polaków wszelkie możliwe i niemożliwe represje.

Nie bacząc na niepowodzenia, pracowali patrioci polscy w Grudziądzu z samozaparciem, licząc na to, że trud ich nie pójdzie na marne, i że Polska powstanie do nowego mocarstwowego życia.

Rok 1920 przyniósł nareszcie po 147 latach niewoli upragnioną wolność, a dzień 23 stycznia zapisał się złotymi literami w pamięci wszystkich Polaków, mieszkających wówczas w Grudziądzu.

Wkroczenie wojsk polskich do Grudziądza Objęcie Zarządu Miasta przez władze polskie

Korzystając z uprzejmości p. prezydenta Włodka możemy podzielić się z Czytelnikami wrażeniami, jakie odniósł p. prezydent w pierwszych dniach objęcia przez niego oficjalnego zarządu miasta.

— Jak odbyło się przejęcie władzy przez pana prezydenta?

— Forma przejęcia była prosta i krótka. W tym gabinecie, w którym teraz z panem redaktorem siedzimy, zebrało się kilku delegatów rady ludowej, członkowie magistratu oraz nadburmistrz dr. Peters. Spisaliśmy krótki protokół przejęcia przeze mnie władzy i dobytku miejskiego, poczem Dr. Peters opuścił miasto wspólnie z gubernatorem wojennym, odjeżdżając ostatnim pociągami w stronę Gardei. Po opuszczeniu miasta przez ostatnie oddziały wojskowe, które przeszły przez most na Wiśle, ludność polska rozpoczęła pracę przy dekoracji miasta. Robotnicy miejscy z insp. plantacji na czele przyozdobili Ratusz i Królewski Dwór. Na Rynku, gdzie stał pomnik cesarza Wilhelma ustawiono wysokie maszty z zawieszonymi na nich chorągiewkami państw koalicyjnych i szereg flag polskich. Dzięki tej dekoracji Rynku postać Wilhelma została zupełnie zakryta.

— Jak odbyło się samo wkroczenie oddziałów polskich?

— Pierwsze oddziały polskie stanęły o godz. 14 na przejeździe kolejowym przy ul. Hallera, gdzie powitałem dowódcę polskiej siły zbrojnej gen. Pruszyńskiego. Przez zalane ludnością ulice przemaszzerowały oddziały pierwszych polskich żołnierzy na Rynek, gdzie nastąpił uroczysty akt oficjalnego powitania. Po ceremonii na Rynku wojsko pomaszzerowało do wyznaczonych im koszar. Wieczorem odbył się w Królewskim Dworze obiad na cześć generała i oficerów. Podczas obiadu przybył pod Królewski Dwór pochód z pochodniami, do którego wygłosiłem z balkonu przemówienie.

Następnego dnia odbyła się na Rynku pierwsza polska Msza polowa, którą w ogromnym skupieniu wysłuchali wszyscy obecni.

— Jak wyglądały sprawy finansowe w mieście?

— Wszyscy odczuwali silny brak gotówki, a zwłaszcza brak było zupełnie

drobnych odcinków. Po uzyskaniu telefonicznej zgody urzędującego wówczas Wicewojewody, przeprowadziłem jedną z najkorzystniejszych operacji finansowych dla miasta. W skarbcu miejskim znalazłem pieniądze miejskie t. zw. „Notgeld“, wydane swego czasu za zgodą władz niemieckich przez Zarząd Miasta.

Po porozumieniu się ze Starostą, został umieszczony na tych pieniądzech polski nadruk poczem nowy środek płatniczy poszedł w kurs. Po dłuższym czasie przystąpiliśmy do wykupu tych pieniędzy, większa jednak ich część zgi-

nęła, już to zabrana przez oddziały wojskowe, już to schowana przez ludność na pamiętkę.

— Jak przedstawiała się sprawa tramwajów miejskich?

— Z chwilą przybycia mego do Grudziądza tramwaje były nieczynne. Przystąpiłem natychmiast do skompletowania obsługi drużyn konduktorskich i motorniczych, angażując dużą ilość Polaków. Dzięki temu już w kilka dni po objęciu urzędowania wyjechały na miasto pierwsze wagony.

— Jak przedstawiała się sprawa poliej?

— Miasto posiadało własną policję miejską, złożoną niemal wyłącznie z Niemców. Natychmiast przystąpiłem do spolszczania kadr policyjnych, co mi się też w szybkim czasie udało.

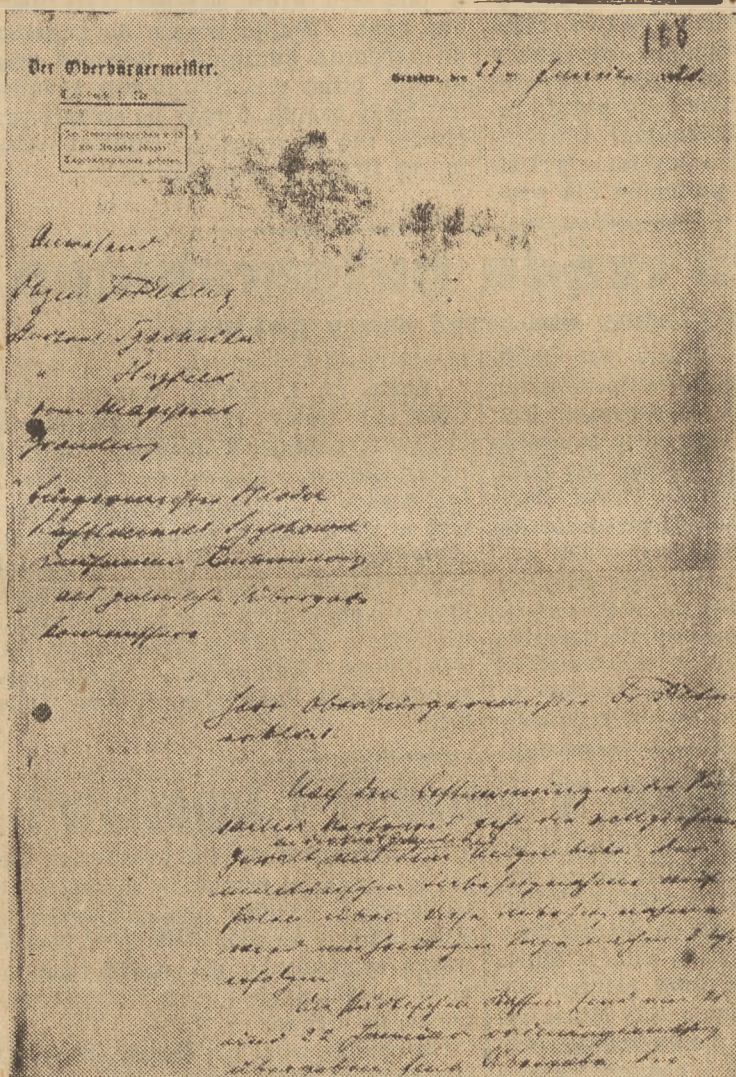
— Czy po objęciu władzy przez Polaków nie doszło do żadnych ekscesów?

— Specjalnie wrogich wystąpień nie było. Rozeszły się wprawdzie pogłoski o aktach sabotażu i przygotowywaniem się zamachu w elektrowni i w gazowni. Udałem się wówczas do dyrektora gazowni, któremu oświadczyłem, że za wszelkie próby sabotażu będzie osobiście odpowiedzialny. Oczywiście, że do żadnego wypadku nie doszło.

Zastrajkowały jedynie pewnego dnia telefonistki, a to w związku z rozbiciem przez żołnierzy pomników niemieckich. Udałem się natychmiast na pocztę, gdzie oświadczyłem telefonistkom, że wrazie gdyby w przeciągu 5 minut nie przystąpiły do pracy, do rana będą wszystkie odstawione na granicę niemiecką do Gardei. Groźba moja poskutkowała, bo wszystkie telefonistki przystąpiły natychmiast do pracy.

W ten sposób rozpocząłem urzędowanie, pozostając na wyznaczonym posterunku przez 15 lat, starając się zawsze i wszędzie dbać o interes współobywateli i dobro miasta — zakończył swe interesujące wspomnienia pan prezydent.

T. R.



Dokument przejęcia Grudziądza przez władze polskie

Autentyczny dokument przejęcia miasta spisany dnia 23 stycznia 1920 roku w ratuszu grudziądzkim stanowi nie małą wartość historyczną. Tekst w przekładzie brzmi jak następuje: Grudziądz, 23 stycznia 1920 roku. Obecni: nadburmistrz dr. Peters, radca miejski Tzschueter i Herzfeld z magistratu, burmistrz Włodek, mec. Szychowski, kupiec Ruchniewicz jako członkowie polskiej Komisji Przejęcia. Nadburmistrz Dr. Peters oświadcza: W myśl postanowień „Traktatu Wersalskiego” przechodzi władza wykonawcza nad miastem Grudziądzem z chwilą wkroczenia wojsk polskich, na rzecz Państwa Polskiego. Sprawowanie władzy nastąpi dziś o godz. 3 po południu. Kasy Miejskie zostały oddane w porządku 21 i 22 stycznia. Specjalne przekazanie poszczególnych budynków miejskich nie leży w planie, gdyż nie nastąpi żadna zamiana własności. W obecności radców miejskich Tzschuetera i Herzfelda oddaje niniejszym miasto Grudziądz w wierne ręce polskiej komisji od biorej, aż do chwili wkroczenia wojsk polskich. Poszczególne strony zgodziły się, że nicopłacani członkowie magistratu poprowadzą w dalszym ciągu swoje decernaty. Podpisy: Dr. Peters, Tzschueter, Herzfeld, Szychowski, Włodek, Ruchniewicz.

Represje pruskie

Jak było w Toruniu przed 15 laty?

(Napisał z pamięci Franciszek Wienczek, b. sekretarz Rady Ludowej w Toruniu).

(Dokończenie).

Po południu, z namowy kilku Polaków zaczęliśmy nad Wisłą rozbrajać przechodzących żołnierzy Grenszucy, odbierając im broń wrzucając do rzeki.

Nazajutrz komendant niemiecki w Toruniu zarządził stan obostrzony przy czym zaarrestowano pp. Antoniego Brejskiego, Ks. Wysińskiego, Jakóba Suleckiego a później jeszcze prezesa b. Rady Ludowej, śp. Szumana i członka Rady Żołnierskiej p. Ludwika Makowskiego.

Aby więc nie narażać życia aresztowanych, czynnik kierujący polską strażą ludową wstrzymywały wszelkie jawne odruchy powstańcze, przewidując jednak na komendantów zbrojnego powstania pp. Wacława Hulewicza, śp. Dr.

Tadeusza Janowskiego i Bolesława Makowskiego.

RADOSNA CHWILA

Zbliżał się dzień wielki. Na pewnym zebraniu, bodajże najliczniejszym odbytem na kilka dni przed przejęciem przez Polskę ziem Zaboru Pruskiego z udziałem wszystkich polskich organizacji zjawił się niespodziewanie oficer w mundurze polskiego ułana. Był to p. Jan Donimirski z Łysomic, który jako adiutant dowódcy dywizji wojska, mającego wkroczyć na Pomorze przyniósł pewne informacje.

Według tych informacji, wkroczenie wojsk polskich miało nastąpić 18. stycznia o godzinie 12 minut 30 przez most kolejowy koło dworca miejskiego.

Zjawienie się oficera polskiego na ze-

braniu wywarło na obecnych tak silne wrażenie, że w każdym niemal oku zabłyśła ła radości.

Z władzami niemieckimi ustalono, że ostatni oddział Grenszucy opuści Toruń 18 stycznia o godz. 8-mej rano. W układach tych uczestniczył pierwszy komisaryczny prezydent miasta p. Dr. Otto Steinborn.

Komendant niemiecki nie sprzeciwiał się przystąpieniu do wstępnych prac przy dekoracji miasta, jednak nie chciał wziąć na siebie żadnej odpowiedzialności za zachowanie się żołnierzy Grenszucy, a nadburmistrz niemiecki na dekorację miasta poprostu nie pozwolił aż do końca trwania suwerenności niemieckiej.

Mimo to ludność polska od zmroku do rana pracowała gorączkowo nad udekorowaniem domów, bram, sklepów i ciekich mieszkań prywatnych, a na końcu ustawiano też bramy triumfalne i powieszano dawno już przygotowane cho-



Pierwszy prezydent polski miasta Grudziądza Józef Włodek, który od chwili przejęcia Grudziądza z rąk władz niemieckich do dnia dzisiejszego piastuje swoje odpowiedzialne stanowisko. — Wraz z rocznicą oswobodzenia miasta obchodzi pan prezydent w dniu dzisiejszym 15-lecie swojej pracy dla dobra Grudziądza i jego obywateli.

STANISŁAW ZIELIŃSKI

Obrazki z powstania 1863 r.

(Ciąg dalszy).

Na te wszystkie moskiewskie zapędy strzelcy odpowiadali z rzadka, lecz pewnymi strzałami ze swych myśliwskich dwururek. Z godzinę trwał tego rodzaju ogień, gdy dowódca moskiewski, widząc niewygodę podobnego działania, bo już stracił sporą liczbę żołnierzy, a żadnego prawie nie widział jeszcze powstańca, postanowił działać stanowczo. Było to około godziny 7, gdy wódz moskiewski, ściągając lewe skrzydło oraz wezwawszy część rezerwy i połączwszy to wszystko w jedną, wielką kolumnę, przy odgłosie trąbki i bicia bębnow ruszył pośpiesznym krokiem na obóz powstańców.

Chwila była stanowcza.

Niemożebne było czekać na miejscu na podobny atak — krok tylko hazardowny mógł ocalić obóz.

Spiesznie więc wzywa wódz powstańczy kompanię, zostającą w rezerwie, a korzystając z nieznamośności wśród ludzi oddziału znaczenia sygnałów moskiewskich — sam niegdyś oficer tego wojska — komenderuje 3-cią kompanią, na którą skierowany był atak i 1-szą kompanią spieszonym krokiem naprzód.

Nie trzeba było powtarzać komendy, minął tylko kilka piekielnego ognia a już nie było śladu Moskali.

Atak strzelców żmudzkich na nieprzyjaciela tak był natarczywy, że prawie skrzydło moskiewskie, bezczynne prawie od samego początku walki, a teraz panicznym strachem przejęte, przez hagna rzuciło się do ucieczki — lecz już było zapóźno, bo tak szybko i głęboko posunął się Dłuski, goniąc szczątki rozbitej kolumny, że pozostawało mu tylko wstrzymać pogoń i w tył się zwrócić, aby owemu prawemu skrzydłu odciąć odwrót, co też uczynił.

Tymczasem nie próżnowały plutony czwartej kompanii, krok w krok postępując za umykającym skrzydłem. W ten sposób, gdy Dłuski zagroził odwrót, a czwarta kompania coraz goręcej nacierała, Moskale rzucają się na niebronione bagno, myśląc, że tą drogą unikną pogoni, lecz bagno było nadto głębokie, a strzały polskie bez pudła — gdyby choć jednemu udało się wyjść z niego.

W taki to sposób zginęły z kretesem ze świata dwie rotę dzielnych strzelców carskich, strzelców pierwszych w Rosji z celnego strzelania i niepomahowanej odwagi, w ten sposób zginęło marnie kilka setek sług carskich i od kogo jeszcze! — Z rąk tych samych wieśniaków, którzy przed miesiącem może jeszcze nie wiedzieli, co to broń, co ładunek!

Świętne lecz smutne było to zwycięstwo, chociaż co do liczby dziwnie mało stracono, gdyż tylko 9 zabitych, 5 ciężko i 3 lekko rannych. Lecz byli to najdzielniejsi oficerowie, najodważniejsi żołnierze. Pod Draginiami legli: Dr. Aleksander Syling, dowódca jazdy; Janczewski, b. student Wszechnicy Jagiellońskiej; dr. Lipski, Wękiewicz ze szkoły wojskowej; Ot. Proniewski, podoficer jazdy; Linkowski, Cierpiński, Borkowski Wojciech, student dorpckiego uniwersytetu i inni.

II.

ADAM BITIS, CHŁOP DOWÓDCA.

Major Porada — to może jedyny z dowódców włościan w Koronie, jeżeli pominąć tu i ówdzie znachodzących się dowódców garstek żandarmerji narodowej; ale i Porada samodzielnym dowódcą nie był, lecz chadzał pod komendą innych. Litwa miała ich kilku. Jednym z wybitniejszych to bezwzględnie roztropny i dzielny Bitis.

Był włościaninem koronnym, t. j. przypisanym do dóbr rządowych. Z Białozoryszek parafji szawlańskiej, szawelskiego powiatu pochodził — Żmudzin z dziada pradziada. Dwa lata zaledwie liczył Adam, gdy w roku 1898 odumarł go ojciec, gospodarz w Białozoryszkach, zostawiając wdowę Barbarę, sześciu synów i córkę. Zwykle koleje chłopskiego dziecka przechodził Adam, nim z wiekiem doszedł do godności parobka: cztery lata trochę pasał, sześć był półparobczakiem, wdrażającym się w rutynę wiejskiej gospodarki.

Przyszły naczelnik oddziału powstańców — po polsku nie umiał, a nie mając do czynienia z panami, nie czuł nawet potrzeby uczenia się polskiego języka, nieużywającego w tem kole, w którym się wychował. Natomiast i za trzodą i za plugiem nie rozstawał się Bitis z elementarzem. Z własną-

Nie mogą doczekać 1-go marca

Policja saarska zastrzeliła separatystę Mayera — Aresztowanie komisarza policji przez władze plebiscytowe

Saarbrücken, 22. I. (PAT.) „Saarbrücker Ztg.“ donosi z Hostenbach, że policja tamtejsza miała zaaresztować byłego prefekta Sanktgoarshausen — Mayera, oskarżonego o nadużycia finansowe. Policja po wkroczeniu do domu znalazła Mayera w piwnicy. Meyer zagroził policjantom rewolwerem. W odpowiedzi na to policjanci dali kilka strzałów, zabijając go na miejscu. Syn Mayera, który odgrażał się policjantom, został aresztowany.

Z rozporządzenia władz sądowych

został aresztowany komisarz Tilk z Hostenbach, który miał zleczone przez władze Rzeszy aresztowanie Mayera.

Paryż 22. I. (Pat.) Korespondent Havasa donosi z Saarbrücken o szczegółach tragicznej śmierci byłego burmistrza Mayera w pobliżu granicy francuskiej. Meyer był znanym w Nadrenji separatystą i przez pewien czas pełnił funkcje podburmistrza w miejscowości St. Goarschausen. Następnie Meyer zbiegł do Saary, gdzie mieszkając od kilku lat. Wczoraj zjawił się w jego miesz-

kaniu komisarz policji Tilk, który na mocy rozkazu, wydanego przez władze niemieckie i wizowanego w Saarbrücken chciał aresztować Mayera za rzekome dokonanie przez niego malwersacji.

Meyer zabarykadował się w piwnicy. Wówczas policjanci towarzyszący Tilko- wi rozpoczęli ogień z rewolwerów przez drzwi. Gdy Meyer usiłował wydostać się z piwnicy, zabito go przy wyjściu.

Komisarz policji Tilk został aresztowany. Sąd w Saarbrücken nie chciał jednak potwierdzić rozkazu jego aresztowania. Tilka uwięziono z polecenia najwyższego trybunału plebiscytowego, który ujął całą sprawę w swoje ręce.

2500 uchodźców

Paryż, 22. I. (PAT.) W dniu wczorajszym przybyło do Forbach 20 emigrantów z zagłębia Saary. Będą oni odesłani do Tuluzy

Paryż 22. I. (PAT.) Ministrowie Herriot i Regnier oświadczają, że w wyniku plebiscytu saarskiego przybyło do Francji z zagłębia Saary 2500 osób, w tem 1973 mieszkańców Saary, 442 cudzoziemców i 185 Francuzów. Uchodźców rozlokowano jak następuje: 612 w Tuluzie, 212 w Montauban, 197 w Carcassonne, 102 w Arles, zaś 442 cudzoziemców w Strasburgu.

Jak odbędzie się przejście Saary?

Paryż, 22. I. (PAT.) Z Saarbrücken donoszą: Urzędnicy cudzoziemscy Ligi Narodów pełnić będą służbę do 28 lutego. 1 marca przybędzie do Saarbrücken komisarz Rzeszy do spraw Saary Buerckel i w imieniu rządu niemieckiego przejmie z rąk przewodniczącego komisji rządzącej Knoxa władzę nad terytorjum plebiscytowym.

Rugi Polaków na Śląsku Cieszyńskim

Morawska Ostrawa 22. I. (Pat.) Rozgoryczenie wśród robotników polskich w hutach trzynieckich na Śląsku n. Olzę wywołało mianowanie przez dyrekcję 5 dozorców, absolwentów czeskich szkół przemysłowych i członków czeskich organizacji. Jednocześnie dyrekcja wydała dozorców, przyznających się do nawiązania stosunków gospodarczych z Dalekim Wschodem.

Bilans Banku Gdańskiego

Przed kilku dniami odbyło się posiedzenie rady nadzorczej Banku Gdańskiego, na którym zatwierdzono bilans za rok rachunkowy 1934. Czysty zysk wynosi 905.076 guld. Po odpisaniu kilku pozycji pozostała kwota 336.766 guld., z której rozdzielona zostanie dywidenda.

Na walnem zebraniu Banku Gdańskiego, które zwołane zostało na 30 czerwca r.b., zaproponowane zostanie wypłacenie dywidendy w wysokości 4 procent.

Ekspedycja Byrda wraca z okolic podbiegunowych

(h) Nowy Jork, 22. I. (Tel. wł.) Według wiadomości radiowych z Małej Ameryki druga ekspedycja antarktyczna admirała Byrda przygotowuje się do powrotu. W ubiegły czwartek w rocznicę przybycia do Małej Ameryki, zaczęto zwozić obóz wyprawy. Większa część cennych materiałów znajduje się już w pakach, które będą przewiezione nad zatoką Wielorybłą.

Oba statki wyprawy są już w drodze do tej zatoki. Statek „Bear of Oakland“ przybędzie koło niedzieli. Na trudności napotka załadowanie, gdyż warunki lodowe są w tym roku bardzo niekorzystne. Wszystkie bagaże trzeba będzie przewozić sześć mil po lodzie do okrętu na saneczkach ciągniętych przez psy.

Niespokojna granica Abisynji

W Somali tubylcy zamordowali inżyniera francuskiego i 16 milicjantów

Paryż, 22. I. (PAT.) Ministerstwo kolonii donosi o zająciach w Somali francuskiej: W dn. 18 stycznia wybuchły rozruchy w okręgu Dikil-Akab. Tubylcy zamordowali administratora Bernarda, 16 milicjantów francuskich i 80 tubylców innych szczepów.

Czynnikami miarodajne oświadczają, że incydent ten ma charakter wyłącznie lokalny i wynikał na tle waśni pomiędzy plemieniem Aissama, pochodzącym z Abisynji a plemieniem Issas, zaludniającym Somali francuskie. Krwawe zatarcie między temi plemionami rozgrywało się już w r. 1932. Francuski inżynier Bernard zginął zapewne przy próbie interwencji między skłóconymi tubylcami. W każdym razie wysłano z Dżibuti silne oddziały policyjne dla prze-

prowadzenia dochodzenia.

Paryż, 22. I. (PAT.) Ministerstwo kolonii otrzymało z Dżibuti (Somali francuskiej) szczegóły dotyczące incydentu na granicy francusko-abisynjskiej. Okazało się, iż urzędnik administracji francuskiej Bernard udał się dn. 17 stycznia wraz z oddziałem wojskowym na pomoc plemieniu Aissas, które zaatakował wrogi mu szczep Aissamaras. Bernard na czele swojego oddziału wziął udział w potyczce, która rozegrała się dn. 18 bm. rano. Walka trwała do zupełnego wyczerpania amunicji. Bernard zmarł na polu bitwy wskutek 10 ran, zadanych mu białą bronią. Straty po stronie przeciwniej nie są znaczne. Oddział Aissamaras liczył przeszło 800 ludzi.

Dymisja rządu bułgarskiego

Gen Złatew utworzył nowy gabinet

Sofja, 22. I. (Pat.) Prezes rady ministrów Georgiew po krótkim posiedzeniu gabinetu złożył dymisję całego rządu. Król dymisję przyjął, polecając misję tworzenia nowego gabinetu dotychczasowemu ministrowi wojny generałowi Złatewowi. Desygnowany premier oświadczył przedstawicielom prasy, iż ma nadzieję jeszcze dziś wieczorem przedstawić królowi listę członków nowego rządu. Ustąpienie rządu Georgiewa w kołach polityczn. tłumaczy się dążeniem do wojskowych, które ujawniają się już od pewnego czasu do przebudowy obecnego gabinetu. Tendencje te doprowadziły do usta-

pienia rządu Georgiewa.

Sofja, 22. I. (PAT.) General Złatew utworzył nowy rząd w następującym składzie: premier i minister wojny generał Złatew, sprawy wewnętrzne dotychczasowy komendant szkoły wojskowej w Sofji Kolev, sprawy zagraniczne zatrzymał dotychczasowy minister spraw zagranicznych Batołow, ministerstwo gospodarstwa narod. — Mołov, ministerstwo oświaty generał Ładew, sprawiedliwość Kalendarov, ministerstwo komunikacji Zacharjev, finanse Obrejkov.

Plaga wilków w Rumunii i Jugosławii

Kiszyniów, 22. I. (Pat.) Na południu Besarabji w pow. kahulskim miał miejsce tragiczny wypadek. Gdy włościanin Mitria wracał wieczorem saniami do domu z 9-letnim synem, opadło go stado wilków. Mitria strzałami z dubeltówki zabił jednego wilka. Spłoszone stado uciekło. Gdy Mitria wysiadł z sań, aby zabrać z sobą zabitego wilka, konie spłoszyły się i poniosły sanie z chłopcem. Zaalarmowani przez ojca mieszkańcy pobliskiej wsi, wyruszyli na ratunek Mitri, przybyli jednak już zapóźno. Na miejscu wypadku znaleziono tylko szczątki chłopca, rozszarpanego przez wilki oraz zagryzione konie.

(h) Beograd 22. I. (Tel. wł.) Pisma donoszą o niezwyklej przygodzie pewnej młodej narciarki. W odludnej okolicy górskiej spotrzęła nagle, że goni ją stado wilków. Odważna sportsmenka nie straciła przytomności umysłu, odpięła narty i zdołała schronić się na drzewo.

Zgłodniałe wilki nie chciały jednak zrezygnować ze zdobyczy; otoczyły drzewo i wyjąc przeraźliwie czekały, aż skostniałe dziewczę opadnie z sił.

Dopiero po 18 godzinach straszliwego oczekiwania nadeszła pomoc. Wyprawa która udała się na poszukiwanie narciarki odpendziła wilki i wespółprzytomną i zmarzniętą uratowała od niechybnej śmierci.

O mistrzostwo świata w hokeju

Polska — Belgja 12:2

Zurych 22. I. (PAT.) Do drugiej rundy rozgrywek hokejowych o mistrzostwo świata zakwalifikowało się jak wiadomo osiem drużyn drogą losowania. Drużyny te zostały podzielone na dwie grupy. Do pierwszej grupy weszły Kanada, Szwecja, Włochy i Czechosłowacja, do drugiej grupy zaliezono Szwajcarię, Anglię, Francję i Austrię.

We wtorek po południu rozegrano dwa mecze: Kanada pokonała Szwecję 5:2 a Anglja odniosła zwycięstwo nad Francją 1:0.

go popędu lub za poradą rzadkiego naówczas znawcy sztuki czytania, doszedł Bitis do znajomości pisma litewskiego, tak, iż z łatwością czytywał książkę do nabożeństwa i katechizm, jedyne niemal źródła, które Opatrzność zesłała dla moralnej otuchy wieśniaków. Bitis umiał, acz z trudnością, odczytać pismo, ba nawet umiał stawić liczby i niektóre litery: To była cała Bitisa oświata.

(Ciąg dalszy nastąpi).

Drużyny wyeliminowane w pierwszej rundzie walczyły równocześnie w turnieju pocieszenia. Zespoły te podzielone zostały również na dwie grupy. W skład pierwszej grupy wchodzi Niemcy, Holandia, Rumunia i Lotwa, w skład drugiej — Polska, Węgry i Belgja.

Pierwszy mecz hokejowy w turnieju pocieszenia pomiędzy Polską i Belgją zakończył się bezapelacyjnym zwycięstwem Polski w stosunku 12:2. Polacy mieli przez cały czas przyniatającą przewagę, tak iż chwilami gra sprawiała wrażenie treningu na jedną bramkę. W pierwszej tercji Polacy zdobywają 5 bramek, tracąc tylko jedną. W drugiej fazie gry wynik brzmi 4:1 dla Polaków. Trzecia tercja daje również zwycięstwo Polakom w stosunku 3:0. W najbliższy piątek Polacy walczyć będą z najpotężniejszą drużyną turnieju pocieszenia z Węgrami. W turnieju pocieszenia Niemcy zwyciężyli Holandję 5:0.

W pierwszej grupie Czechosłowacja odniosła zwycięstwo nad Włochami 5:1. W drugiej grupie Szwajcarya zremisowała z Austrią 1:1.

„Ostatni akt” pacyfikacji Marokka

Jednej z ostatnich nocy odpłynął z portu Casablanki w niewiadomym kierunku statek „Meknes”, na pokładzie którego znajdowało się zgórą 50 ton różnorodnej broni palnej, odebranej Arabom i góralom podczas akcji pacyfikacyjnej w górach Wielkiego Atlasu. Całą tę broń wrzucono do morza w obecności władz wojskowo-administracyjnych, na głębiny, przekraczającej 1000 metrów. Był to ostatni akt pacyfikacji Marokka.

SILVA RERUM

zebrał i zestawiał Bolesław Busiakiewicz
KALENDARZYK HISTORYCZNY.
Co się kiedy i gdzie wydarzyło?

23 stycznia

- 1002 Umarł w miejscowości Paterno pod Viterbo cesarz rzymsko-niemiecki **Oton III**, który w roku 1000-ym był u Bolesława Chrobrego w Gnieźnie (i u grobu św. Wojciecha).
- 1440 **Węgry oddają koronę królewską** Władysławowi Warneńczykowi.
- 1458 **Maciej I Korwin** (Corvinus), syn Jana Hunyada, wybrany na tron węgierski.
- 1753 Umarł w Oxfordzie filozof angielski **George Berkeley**, przeciwnik materializmu i realizmu; głosiciel zaś teorii spirytualizmu.
- 1783 Uroził się w Grenoblu znakomity francuski pisarz **Henry Beyle**, znany powszechnie pod pseudonimem Stendhal. Autor życiorysów: Mozarta, Haydna i in. oraz powieści „Le rouge et le noir” („Czerwone i czarne” — tłumaczył Boy-Zeleński).
- 1793 **Data drugiego rozbioru Polski** — konwencja podziałowa między Prusami i Rosją.
- 1806 Umarł w Putney słynny angielski mąż stanu **William Pitt**, młodszy. Był on wielkim nieprzyjacielem rewolucji francuskiej i podniósł wydatnie potęgę morską Anglii.
- 1817 Urodził się w Hamburgu ceniony, zasłużony i popularny krytyk literacki połowy ubiegłego stulecia — **Fryderyk Henryk Lewenstam**, Duńczyk z pochodzenia.
- 1832 Urodził się w Paryżu znakomity malarz francuski **Edouard Manet**, przywódca kierunku w plastyce, zwanego **impresjonizmem**.
- 1841 Urodził się w Boulogne sur-Mer sławny aktor francuski — **Constant Coquelin**.
- 1855 Urodził się w Chodorowie (Galicja) europejskiej sławy uczony polski — **Oswald Marjan Balzer**.
- 1883 Urodził się w Warszawie wysoce utalentowany współczesny nowelista, powieściopisarz, krytyk i dramaturg — **Wacław Grubiński**. Jest jednym z najwytworniejszych nieszczystych stylistów.
- 1885 Urodził się we Lwowie zasłużony kompozytor polski **Bolesław Wallek-Walewski**. M. in. jego dziełem jest oryginalna opera „Pomsta Jonkwa” — pomysłana jako dalszy ciąg „Halki” Moniuszki.
- 1889 Umarł w Santjago (Chili) wybitny chemik i mineralog polski **Ignacy Domejko**, za lat wczesnej młodości przyjaciel Mickiewicza i Odyńca.
- 1911 Otwarcie w Paryżu t. zw. **Instytutu Oceanicznego**.
- 1920 **Wojska polskie wkraczają do Grudziądza, równocześnie władze polskie obejmują rządy.**
- 1922 Umarł w Lipsku światowej sławy muzyk-kapelmistrz **Artur Nikisch**, rodem Węgier.
- 1922 Umarł w Oslo (dawniej Chrystjanja) wybitny rzeźbiarz norweski **Stephan Sinding**.
- 1925 Umarł w Szemczurynie sławny generał wojsk rosyjskich **Aleksander Mikołajewicz Kuropatkin**, pamiętny z czynnego udziału w wojnie rosyjsko-japońskiej (1904—1905).
- 1926 Umarł w Brukseli wielki patriota, doświadczonego filozofa i kardynał **Mercler**.
- 1930 Umarła w Haadze znakomita tancerka rosyjska o rozgłosie światowym **Anna Pawłowa**.

II.

RAJMUND BERGEL
Z cyklu „Sonety pomorskie”.

GRUDZIĄDZ.

Wstęga Wisły... Nad rzeką gród Czarnego Tura,
Rozżagniony złotemi lunami wieczoru...
Słońce gasnące, jak krwawa, rubinowa chmura,
Zapada gdzieś w omszary tucholskiego boru.
A potem noc... fal srebrna... W mgle Zamkowa Góra
Majaczy niby widmo złorzeczace gwiazdom,
Skąd wygraża przeszłością w omroczone miasto
Z baszty Klimka — żelazna, śpiąca pięść komtura.
Ulice — puste śpią — sine mury fary
Drzemą w ciszy... I cicho kędyś wody biega
Aż trąciwszy na Ossie o słupce Chrobrego,
Uderzają słonecznym hejnałem fanfary
I niosą zżółtione radością, jak zorza,
Sen o potęgę Polski — do Polskiego Morza.

III.

„Nie — mieć coś, ale — być czemś!”

Hasło sławnego astronoma duńskiego
Tycho de Brahe (1546—1601).

Ryzykowny problemat

Współczucie czy zbrodnia?

Tak różne od pewnego czasu wśród społeczeństwa ocenianie „zabójstwa z litości”, i nazywanie go to zbrodnią, to dobrodziejstwem, wywołało, trzeba bezstronnie przyznać, coraz częstsze tego rodzaju wypadki.

Ostatnio dochodzą o tem wiadomości z różnych nawet odległych od siebie stron kraju.

Przed sądem okręgowym we Lwowie stanie wkrótce jak już pisaliśmy żona kupca tamtejszego Regina Greifowa, obwiniona o otrucie 6-cioletniej jedynej córki od urodzenia umyślowo niedorodzonej.

Teraz znów donoszą z Wilna że w gminie smorgońskiej zanotowano morderstwo t. zw. z litości. Dokonała go Weronika Jarocka na osobie bratowej Magdaleny.

W czasie gwałtownej sprzeczki im-

petyczna niewiasta uderzyła odważnikiem Magdaleny po głowie, a gdy ta upadła, Weronika pochwyciła duży świder i wbiła go w brzuch bratowej. Jarocką przewieziono w stanie groźnym do lecznicy sejmikowej w Smorgoniach, gdzie wkrótce zmarła. Morderczynię, aresztowano.

W czasie przesłuchania oświadczyła ona że popełniła morderstwo z litości, bo gdy uderzyła odważnikiem bratową w głowę i widziała, jak się wiję w boleściach, żał się jej zrobiło rannej. Żeby skrócić jej męczarnię, chwyciła świder i dobiła nim ofiarę, bo nie mogła patrzeć na jej męki.

Charakterystyczne są zeznania świadków tej ohydnej sceny, którzy twierdzą, że Weronika Jarocka jest znana z bardzo łagodnego charakteru i zawsze okazywała wobec biedoty uczucie litości.

Liga Narodów nie może być narzędziem polityki wielkich mocarstw

Ostra krytyka instytucji genewskiej w lewicowej prasie angielskiej

„Daily Herald” podejmuje ostry atak na **przewagę wielkich mocarstw w Lidze Narodów**. Organ Labour Party podkreśla, że naskutek katerycznego żądania Mussoliniego Rada Ligi Narodów nie zajęła się skargą **Abisynji** w sprawie napaści włoskiej.

Nie poraz pierwszy odnosi się wrażenie — pisze dziennik — że prawa Genewy łatwo dostosowują się do potrzeb wielkich mocarstw, które są jakby ponad prawem. Wielka Brytania, o ile to odpowiada jej celom, jak w sporze naftowym z Persją — nalega, aby Rada najuroczyściej zajęła się daną sprawą, w innych natomiast kwestjach, jak w targu żeglugowym z Finlandją, oburza się, że tego rodzaju drobne sprawy mają zajmować czas tak wzniosłemu zgromadzeniu.

W Chinach zanosi się znów na wojnę domową

Zbuntowani generałowie proklamowali niezależność prowincji Szeszuan

Ajencja „Szimbun Rengo” donosi z Hankow, że w szeregach armji nankińskiej szczyty się pod wpływem ostatnich niepowodzeń **niezadowolone i dezorganizacja**. Kilku generałów chińskich, dowodzących oddziałami wojsk rządowych, stacjonowanych w **pobliżu Szczuanu**, wszczęło otwartą rewoltę przeciwko rządowi centralnemu. Generałowie Lu-Wei-Gui, Den-Si-How oraz Tian-Sun-lao proklamowali **niezależność prowincji Szczuan** i zażądali natychmiastowej ewakuacji wojsk nankińskich.

Zbuntowani generałowie utworzyli od-

dzielną „armję niezależnej prowincji Szeszuan” i wystosowali do rządu nankińskiego ultimatum, żądając natychmiastowego zaprzestania walk na terenie prowincji z armją czerwoną oraz ewakuacji wszystkich oddziałów nankińskich. Ponieważ 36-godzinny termin ultimatum dawno już upłynął, **należy oczekiwać starć pomiędzy armją marszałka Czang-Kai-Czeka, a autonomiczną armją prowincji Szczuan**. Tymczasem armja czerwona rozwija swą ofensywę w kierunku Hun-King, głównego punktu handlowego prowincji Szczuan.

Zima sroży się na Bałkanach

Pociągi grzezną w zaspach śnieżnych — Stada wilków w Czarnogórze

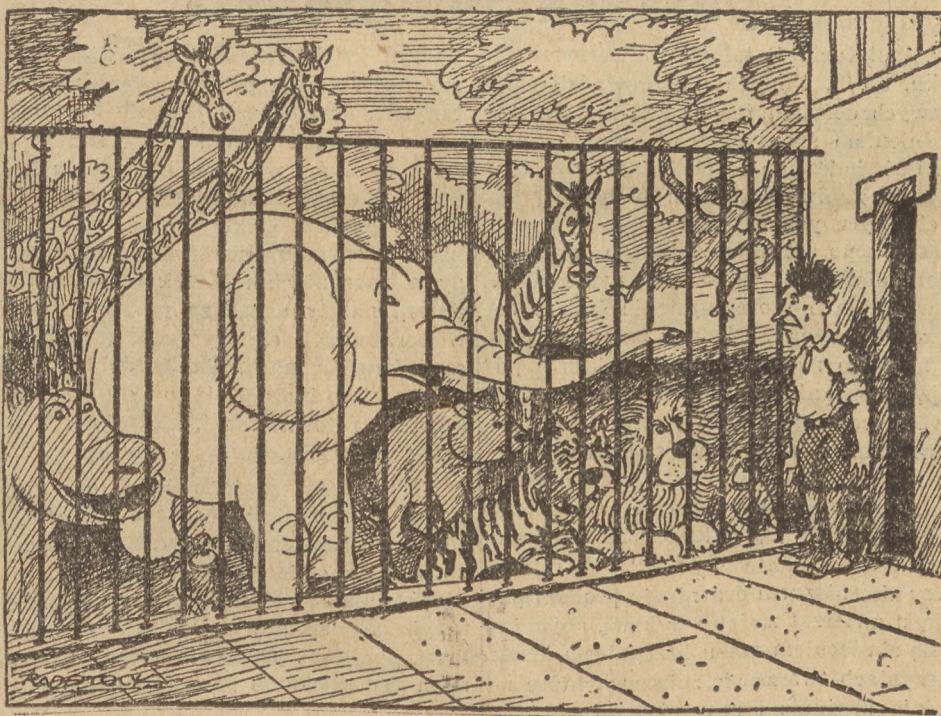
Navalnice śnieżne i chłody w całej Jugosławji trwają nadal. Na linii Zagrzeb—Belgrad i Subotica—Belgrad ruch kolejowy został wstrzymany. **Kilka pociągów utknęło w drodze z powodu zasypania tunelów śniegiem**. Na linii Serajewo—Dubrownik pociągi od paru dni nie kursują.

W Czarnogórze sytuacja jest katastrofalna. Komunikacja z tą prowincją jest niemal uniemożliwiona. **Miasa i wsie są odcięte od**

świata. Z gór schodzą całe stada **głodnych wilków**, które wyrządzają wielkie szkody wśród bydła i trzody chlewnej. Władze wojskowe wysłały oddziały saperów celem przywrócenia komunikacji z ważniejszymi ośrodkami.

Zima bieżąca w Jugosławji jest jedną z najbardziej surowych od lat kilkudziesięciu. Również w Bułgarii panują silne mrozy.

Straszny sen pogromcy zwierząt



Kobieta oficerem Legji Honorowej



Gen. Weygand udekorował w tych dniach Legją Honorową pannę Ludwikę Thuliez, nieustraszoną sanitariuszkę armji francuskiej w czasie ostatniej wielkiej wojny, która ujęta przez Niemców skazana była za szpiegostwo na śmierć i za wstawiennictwem króla Alfonsa hiszpańskiego została ulaskawiona.

Pociąg zamieniony w masową rzeźnię. Kilkaś sztuk bydła zabitych w katastrofie kolejowej

W pobliżu Wersalu wykoleił się ubiegłej nocy pociąg towarowy, w którym znajdowały się znaczne transporty bydła. **Kilkaś sztuk bydła zostało zabitych na miejscu**, lub tak ciężko poranionych, że musiano je dobić. Ofiar w ludziach nie było. Tor kolejowy był nieczynny do rana.

Zwrot w stosunkach chińsko-japońskich

Równocześnie z informacjami o gromadzeniu wojsk mandżurskich na granicy prowincji Dżehol i Mongolji Wewnętrznej, nadchodzą informacje o zamierzonej jakoby przez Japonję zmianie kursu politycznego wobec Chin. Rząd japoński zamierza zaproponować rządowi nankińskiemu zawarcie paktu nieagresji. Jak słyhać sprawie tej poświęcone są wszczęte w ostatnich dniach z inicjatywy japońskiego ministra spraw zagranicznych Hirota rokowania japońskiego konsula generalnego w Nankinie z premierem rządu chińskiego. Minister Hirota zamierza w październiku b. r. złożyć w Nankinie wizytę rządowi chińskiemu.

Pochwała języka polskiego

„Chicago Tribune” zamieszcza ciekawą odpowiedź na list jednej z czytelniczek, która nadesłała napisane po polsku zdanie: „Chrzęszcz brzmni w trzcinie” ze złościwą i uszczypliwą uwagą, by próbowała to przeczytać która z Amerykanek.

Redaktorka działu „odpowiedzi na listy czytelników” dała owo trudne zdanie do przeczytania jednemu ze znajomych Polaków. Gdy ten przeczytał ów wiersz i wytłumaczył jego znaczenie, redaktorka amerykańska nie mogła wyjść z podziwu nad wspaniałą harmonją brzmienia wyrazów, wyrażających już w swej tonacji zawartą w tem zdaniu czynność. W ten sposób złościwa czytelniczka amerykańska została ukarana przez swoją starszą rodaczkę.

Dobra to pochwała dla języka polskiego.

W kilku wierszach

84-ta **SESJA RADY LIGI NARODÓW** zakończyła się 21 bm. wieczorem po załatwieniu ostatnich spraw, figurujących na porządku dziennym.

Redaktor polskiej misji katolickiej ks. Kudłacik dokonał poświęcenia **NOWEGO GMACHU KONSULATU POLSKIEGO W BRUKSELI** przy rue Florence 13. Na uroczystości poświęcenia obecni byli poseł Jackowski, generalny konsul honorowy Vaxelaire, konsułowice R. P. w Belgji, urzędnicy poselstwa oraz przedstawiciele belgijskiego M-stwa Spraw Zagranicznych.

Silne mrozy doszły, jak się zdaje, na Węgrzech do **PUNKTU KULMINACYJNEGO**. W niektórych częściach kraju temperatura spadła do 24 stopni poniżej zera. Zanotowano wiele wypadków śmierci wskutek zamarnięcia.

W miejscowości Zajeczar w Serbji wydarzyła się w poniedziałek naskutek wybuchu gazu ziemnego **KATASTROFA W KOPALNI**, w czasie której 24 górników uległo zasypaniu. Według ostatnich wiadomości 11 górników poniosło śmierć na miejscu, 12 jest rannych, a jeden zaginął bez wieści.

W Pottsville (w stanie Pensylwanja) w kopalni Gilberton nastąpił **SILNY WYBUCH GAZÓW**. 20 górników poniosło śmierć, kilkudziesięciu w stanie ciężkim, zatrutych gazem, wydobyto na powierzchnię.

Higiena i medycyna

Dział specjalny pod redakcją dr. Ł. Szymońskiego

Dr. med. ZDZISŁAW SZYMONSKI.

Eugenika w walce ze zwyrodnieniem rasy

Eugenika to nauka, badająca jakie czynniki polepszają i jakie pogarszają właściwości rasy. Eugenika w swych zainteresowaniach często zahacza o socjologię, o ekonomję polityczną, o higienę społeczną i pedagogikę. Ruch eugeniczny, walka ze zwyrodnieniem rasy ma wielkie społeczne cele.

Z historii medycyny wiemy, iż dawniej medycyna walczyła tylko z chorobami już rozwiniętymi. Potem zrozumiano jak ważne jest dla utrzymania zdrowia środowisko otaczające człowieka, zrozumiano też, że konstytucja (zbiór cech odziedziczonych) odgrywa w organizmie ważką rolę. Eugenika ma rację bytu, ma bowiem wielkie cele i zadania, pragnie wzmocnić cechy ludzkie dodatnie, zdusić ujemne.

Eugenika jest nauką stosunkowo młodą, liczy sobie około 30 lat, atoli myśl eugeniczna, jakbyśmy to teraz nazwali, datuje się od dawien dawna. Nieformułowana, nieskrystalizowana idea eugeniczna odzwierciedlała się w życiu praktycznym od czasów najdawniejszych. Nic w tem dziwnego, tam gdzie toczy się walka o byt, tam gdzie toczy się walka o potęgę narodu, tam musi istnieć troska o wysoką wartość psychofizyczną nowych pokoleń. W czasach znacznie późniejszych zainteresowanie dla zagadnień eugenicznych rodzi się w związku ze zwyrodnieniem, w związku ze zmniejszoną liczbą narodzin, zwłaszcza we Francji i w Niemczech. We Francji ilość narodzin w 1867 roku wynosiła 1.000.000, w 1911 roku 742.000. Taki spadek ilości urodzin pobudził socjologów do badań.

Niewątpliwie ostatnia wojna światowa wysunęła zagadnienia eugeniczne na czoło spraw państwowych. I nic w tem dziwnego. Wojna poczyniła straszliwe spustoszenia, kosząc młode życia najbardziej wartościowych jednostek ludzkich w sumie wielu milionów.

Po wojnie, zaledwie ustał huragan, ledwie tylko odplynęły czarne chmury, zasłaniające horyzont, ledwie zaistniała możliwość swobodnego rozwoju kultury, a już zagadnienia eugeniczne i troska o wartość psychofizyczną nowego pokolenia, o jego liczebność stały się najaktualniejszymi zagadnieniami społeczno-państwowymi.

Eugenika — nauka zrodziła się, czerpiąc soki odżywcze z antropologii, biologii. Nie może ona eksperymentować, obserwuje natomiast eksperyment zakrojony na najszerszą skalę, obserwuje życie, pragnie rozwijać cechy, dzięki którym dany typ psychofizyczny może być najbardziej cenny z punktu widzenia przysparzania dóbr z punktu widzenia społecznego.

W Monachjum już w 1917 roku na zjeździe lekarskim poruszono kwestję ządania świadectw lekarskich przed zawarciem ślubu. Zaświadczenie mogłoby być wydane po badaniu i analizach lekarskich. Do niemieckiego parlamentu został nawet wniesiony już w 1918 roku projekt przewidujący trzyletnie więzienie dla tego, kto się ożeni, wiedząc, iż ma chorobę weneryczną. Czy takie ujęcie kwestji byłoby szczęśliwym pociągnięciem, o tem nie tu miejsce obszernie pisać.

Eugenika interesuje się sprawą dziedziczenia własności psychicznych, fizycznych, bo jest to dla niej ważne. W zakresie życia psychicznego szereg badaczy różnił temperament, charakter i instynkty. Kretschmer podkreślił łączność temperamentu z całością kształtem chemizmu danego organizmu, zwrócił uwagę na znaczenie gruczołów o wydzielaniu wewnętrznym, których harmonijna, fizjologiczna współpraca, korelacja związana jest z taką lub inną budową fizyczną.

Cechy rodziców są przekazywane na potomstwo. Prawa dziedziczenia właściwości psychicznych są bardzo skom-

plikowane. Główną podstawą praw Mendla, prawa o dziedziczeniu cechy dominującej jest zasada, że o ile właściwości jednego z rodziców mają przewagę nad właściwościami drugiego, to dziedziczona jest cecha dominująca.

Zadaniem eugeniki jest wpływanie na ograniczenie rozrodu typów bezużytecznych, mało wartościowych, przez wprowadzenie porad przedślubnych, przez skłanianie do rezygnacji z zawierania małżeństwa osobników o właściwościach z punktu widzenia eugeniki ujemnych.

Eugenika — jako wiedza rozpadła się na 2 działy: 1) społeczny, 2) ściśle naukowy. Nas tutaj interesuje raczej ten pierwszy, który się rozpadła na eugenikę pozytywną, eugenikę zapobiegawczą i eugenikę negatywną.

Dążeniem eugeniki pozytywnej jest zwiększenie liczby osobników wartościowych; ten poddział obejmuje zagadnienia seksualne i sprawę doboru mał-

żeńskiego.

Zapobieganie działaniu chorób i trucizn, osłabiających wartość rozrodczą (alkohol, syfilis itd.) oto zadania eugeniki zapobiegawczej.

Zadaniem eugeniki negatywnej jest ograniczenia rozrodu osobników upośledzonych i niedorozwiniętych (fizycznie, moralnie, umysłowo).

W Warszawie i w szeregu większych miast zorganizowało się u nas Polskie Towarzystwo Eugeniczne (dla walki ze zwyrodnieniem rasy). W poradniach tej organizacji można otrzymać wskazówki dotyczące porad przedślubnych, wskazówek w okresie ciąży i macierzyństwa, opieki nad matką i dzieckiem, udzielane też są tam porady, dotyczące wyboru zawodu, oraz zapobiegania chorobom wenerycznym i gruźlicy, a także porady dla uprawiających sporty.

Intensywna praca tej organizacji daje wielkie rezultaty.

W góry po słońce i zdrowie!



Okres zimowy daje sposobność mieszkańcom miast, oczywiście tym, których stać na to, spędzenia wolnych chwil w górach. Częste, górskie powietrze w połączeniu z intensywną operacją słoneczną, powaga i majestatyczna cisza górzystych i leśnych zakątków, nie tylko koją nerwy mieszkańców gwarnych i ruchliwych miast, ale również dają im zdrowie i siły do dalszej pracy.

Dla dzieci specjalna, pomarańczowa, smaczna pasta do zębów **Bebedont-Szofmana**
PRZEWROT W HYGIENIE DZIECKA

Doświadczenia nad śmiertelnymi porażeniami prądem

W Instytucie Patologii uniwersytetu w Lipsku, dr. S. Köppen przeprowadził serię ciekawych doświadczeń na zwierzętach nad zagadnieniem śmiertelnych porażań prądem. Doświadczenia te posiadają duże znaczenia dla ratownictwa w wypadkach porażań elektrycznych u ludzi.

Istnieją porażenia dwojakiego rodzaju: prądem niskiego i wysokiego napięcia. W obu wypadkach może wystąpić śmierć organizmu. W wypadku jednak porażenia prądem niskiego napięcia zmiany, które powstają w organizmie, nie są spowodowane wywołaniem się ciepłem, lecz polegają na swoistem oddziaływaniu energii elektrycznej na ośrodki nerwowe. Przeciwnie natomiast, przy działaniu prądu wysokiego napięcia, powstają przede wszystkim oparzenia.

Przy chemicznym drażnieniu prądem powstają u zwierząt zmiany w krwi, objawiające się skróceniem czasu krzepnięcia krwi; w naczyniach tworzą się zakrzepy, które utrudniają krążenie i prowadzą do pękania

naczyń krwionośnych i krwawień. Ustanie czynności mózgu przy porażeniach elektrycznych spowodowane jest nie bezpośrednio przez działanie prądu, lecz wskutek porażenia naczyń i wyłączenia krążenia krwi.

U zwierząt, które padły w czasie drażnienia prądem elektrycznym, stwierdzono nagle zatrzymanie się krążenia krwi, zakrzepy w naczyniach i obrzęk tkanek. Według autora należy uznać za przyczynę śmierci w porażeniach elektrycznością paraliż naczyń krwionośnych. Stosownie też do tego należy nieco inaczej niż to było przyjęte dotychczas ratować ludzi, którzy ulegli porażeniu elektrycznemu.

Dotychczas mianowicie ograniczano się do stosowania sztucznego oddechu, wychodząc z założenia, że porażeniu ulega tylko ośrodek oddechowy. Oprócz sztucznego oddychania powinno się więc stosować energiczne środki, pobudzające krążenie krwi, ponieważ porażenie naczyń krwionośnych jest głównym powodem śmierci.

Smutne skutki pracy zawodowej człowieka

Jak dalece praca zawodowa człowieka wpływa na jego zdrowie, dowodzą tego interesujące badania „Instytutu badań chorób zawodowych” w Leningradzie, dotyczące częstości występowania rozemdy płuc u robotników hut szklanych.

W Instytucie tym poddano badaniu le-karskiemu t. zw. wydmuchiaczy. Praca ich polega na wydmuchiwaniu z bryły roztopionego szkła przez długi cybuch różnego kształtu przedmiotów. Praca odbywa się w wysokiej temperaturze, w bezpośrednim sąsiedztwie pieca hutniczego, aby bryła szkła, którą robotnicy formują, nie zastygła przedwcześnie. Ponieważ jest to praca wyjątkowo ciężka, zgłaszają się do niej tylko ludzie silni, o doskonale rozwiniętym organie oddechowym i dobrych mięśniach. Człowiek o słabej budowie nie podołałby tej pracy.

Pomimo tego ludzie ci upadają na zdrowiu szybko i przedwcześnie. Wydmuchiwanie szkła doprowadza u nich do t. zw. rozemdy płuc, która polega na utracie elastyczności tkanki płucnej i uszkodzeniu pęcherzyków płucnych. Powodem tego jest wysokie ciśnienie powietrza, które wytwarza się w klatce piersiowej przy dmuchaniu. Rozrywa ono ściany i przegrody pęcherzyków płucnych.

Według badań 21 proc. wydmuchiaczy szkła cierpi na rozemdy płuc. Stosunkowo mniej, bo tylko w 10 proc., cierpią na nią ci wydmuchiawcy, którzy robią przedmioty małe, nie wymagające większego nateżenia wydechu. Natomiast ci z nich, którzy wytwarzają duże tafle szklane, używane potem do wyrobu luster, chorują na rozemdy płuc w 31 proc. Choroba ta z czasem prowadzi do niezdolności do pracy, w dalszych zaś stadiach staje się groźną dla życia.

Aby uchronić ludzi od spełniania pracy tak niebezpiecznej dla zdrowia, w niektórych hutach rosyjskich wprowadzono automaty pneumatyczne do wydmuchiwania szkła, które przy masowym wytwarzaniu wyrobów standaryzowanych mogą zastąpić pracę płuc ludzkich. Wszakże i w tych wypadkach, gdy zastąpienie pracy ludzkiej przez maszynę jest niemożliwe, można znacznie zmniejszyć chorobowość zawodową robotników przez racjonalną profilaktykę, przenoszenie robotników o zagrożonym zdrowiu do innych oddziałów i właściwe leczenie przy wczesnym rozpoznaniu choroby.

Sprawa ta jest niezmiernie aktualna również i u nas w Polsce, gdyż według obserwacji inspektorów pracy — u wydmuchiaczy w hutach szkła spotyka się często objawy schorzeń, spowodowanych pracą zawodową.

Zorganizowanie i w polskim przemyśle szklanym racjonalnej akcji profilaktycznej i higienicznej jest rzeczą pilną i konieczną.

Skrzynka listowa

— P. H. L. w Gdyni. Za miłe słowa uznania z powodu wprowadzenia w piśmie naszym tego działu serdecznie dziękujemy. Sprawa, którą Pan porusza w swym liście — odżywianie niemowląt — to problemat kapitalny. Niewiele bowiem osób zapewne wie o tem, że śmiertelność w pierwszym roku życia jest większa, niż wśród starców! Zagadnieniu temu poświęćmy niebawem więcej miejsca.

— P. S. K. w Grudziądzu. Za słowa uznania i zachęty serdecznie dziękujemy. Li-stownie i na odległość żadnej porady udzielić nie możemy. Trzeba koniecznie zwrócić się do lekarza.



Pełna tabela szesnastego dnia ciagnienia Loterii

I i II ciagnienie GŁÓWNE WYGRANE

Zł. 20.000 na Nr.: 150261
Zł. 2.000 na N-ry: 62148 73417 106738 121846

Zł. 1.000 na N-ry: 17065 20311 53102 56020 100016 156890 187503

WIELKIE WYGRANE

padają stale w szczęśliwej kolekturze

KAFTALA BYDGOSZCZ
Jagiellońska 2

Gdynia, 10-go Lutego 5

Ciągnienie IV. klasy trwa do 23 bm.

Losy I. klasy są już do nabycia.

Po 200 złotych:

100 308 442 503 618 800 1033 162 913
3055 172 350 604 66 513 688 3601 52 4857
5064 893 908 6131 425 27 63 544 801
7030 179 8365 540 9030 152 413 670
11042 12332 58 653 860 13314 830
14360 671 97 769 15008 32 749 16021
213 511 17097 18433 36 19094 533
20469 21154 481 901 45 89 22032 175
961 23083 836 24415 900 25054 293 428
751 26110 362 541 739 910 27152 298
23262 393 462 29075 191 302 741 927
30218 59 733 31042 357 971 32078 176
593 620 33203 480 614 69 982 34363 719
37 38 71 35435 555 82 771 36597 666
37352 589 873 38226 78 745 39003 698
40143 81 216 698 847 41072 878 42598
603 67901 43111 463 957 44642 45026
279 587 46201 666 72 47203 90 326 819
48012 135 75 845 974 49062 292 375 512
770 987
50067 187 737 804 51041 52371 444
543 51 977 53064 86 427 941 54365 425
75 500 626 55671 56085 274 343 508 25
765 57046 242 60 582 678 788 997 58030
974 59386 930
60588 61301 9 436 572 62031 677 63044
131 499 515 643 875 64427 572 65086
164 590 66361 890 984 67334 68399 489
916 811 917 93 69005 228 49 472
70256 345 706 71010 119 72078 974
73261 643 815 74300 796 75138 521 611
816
76214 847 77294 529 735 78365 697
79137 334 610.
80700 960 81233 483 82097 261 561 781
945 83141 84141 905 85265 771 845 86168
80797 723 88112 423 24 70 685 89091 188
214 717.

Losy I. kl. 32 Loterii Państw.
już można nabyć

w kolekturze 171

Paweł Billert, Toruń

Nowomiejski Rynek

w oddziale GRUDZIĄDZ, Stara 7.

90434 702 91510 13 785 86 895 960 92161
256 349 492 543 629 713 988 93271 444
830 94668 95013 123 345 425 690 96330
98 97229 620 912 85 98005 149 390 845
99159 245 330 428 32 78 556 731 893.
100477 631 49 843 101052 102696 872
103146 105172 244 311 431 717 106360
658 718 35 107034 234 108338 552 818
109738 907.
110275 306 401 44 92 980 111064 231
112032 107 213 321 53 113050 522 114064
214 763 115040 255 440 798 116016 455
792 117162 950 55 119033 123 324 653 878
120425 663 915 121541 966 122102 93
626 123005 31 116 71 690 124180 431 774
870 125340 64 543 44 610 736 914 126039
55 192 452 80 564 127527 128026 240 418
12 129041 524 813.
130717 810 983 131164 357 132034 57
232 438 736 133100 432 549 134472 93 521
43 886 135540 770 136510 711 966 137342
46 418 76 648 99 138407 28 928 59 139254
973.
140768 141637 142168 340 74 84 576
647 143412 905 144188 396 416 145139
608 930 146258 912 48 147247 505 43 708
68 808 148137 244 517 850 149055 69 252
323 426 513 718.
150163 503 151512 152025 178 153859
962 154548 155534 894 156360 87 485
96 599 157801 13 23 155459 633 159103
418 695.
160057 445 161165 324 914 21 162895
910 163022 88 240 895 164169 476 554
602 833 165568 616 166131 59 364 86 494
549 167002 193 797 168280 576 169136
348 67.
170298 590 171142 549 985 172517
173281 634 720 947 174205 461 900 29
175837 176217 77 356 427 552 622 909 33
99 177367 591 867 921 90 178261 392 907
179360 452 760 808 17 78.
Wygrane pocieszenia po Zł. 50:

605 89 1087 583 753 863 903 4455 503
749 5001 551 790 6287 489 866 7064 146
272 903 8751 66 9150 10623 864 11909
12422 14152 277 675 15170 16314 440
789 17016 155 96 830 18397 19185 404
964 20819 21120 80 740 48 22108 791
23751 24235 894 25299 666 792 26167
227 397 27328 75 717 958 64 28194 535
29214 629 30092 435 31256 399 473 524
32023 63 540 85 33921 34888 35863 36441
37040 90 596 38184 737 837 930 39273
483 40083 965 41178 42036 865 995 43184
217 534 891 44320 817 45175 258 735
46764 47131 356 45966 853 940 49757
50157 231 51160 954 53530 686 833 920
54460 786 960 61 55026 75 325 56322

110092 345 91 704 6 8 970 111202 75
442 45 79 660 83 960 72 112367 76 492
558 607 703 808 924 113181 796 114010
437 76 568 723 115197 251 379 690 702
16 116387 652 93 708 967 117225 449
678 84 771 905 118150 339 825 74 119017
194 225 433 87 591 931 88
120003 773 353 543 645 121331 98 477
93 685 95 885 958 122055 74 681 881
123194 253 464 897 990 124027 33 126
37 47 336 432 570 125024 70 306 558
649 74 827 46 126058 294 479 833 906
33 79 127152 287 90 316 595 977 126078
144 249 129043 357 863 83
130087 137 639 925 131056 107 52 301
25 538 674 741 814 907 60 132049 351 62
564 695 133162 579 134193 248 425 585
971 135093 162 407 515 671 829 136154
57 285 511 939 137039 209 414 590 605
66 950 138243 322 725 807 48 139122
257 422 668 721 936
140195 619 925 67 141305 506 75 784
89 92 933 142005 591 143025 26 77 228
339 63 542 612 712 144016 22 94 438
68 979 145005 181 221 28 474 652 705
146283 423 622 713 147038 228 576 750
56 878 90 148090 127 672 62 427 68 537
905 149043 393 516 959
150047 622 23 771 75 151023 27 33
254 611 765 846 91 152038 303 658 995
153124 360 760 72 650 875 914 154620
87 712 929 78 155424 588 747 857 156040
349 430 99 817 960 157033 223 566 637
775 158265 83 344 696 917 73 159045
50 101 742 838
160463 533 893 995 161077 328 538
703 30 811 36 162212 350 504 27 98
760 797 163136 242 385 934 45 164592
796 165276 536 611 14 713 78 814 928
166061 101 167278 597 701 972 168106
30 719 169036 678
170094 166 663 941 171233 702 96 850
172262 678 735 47 822 913 41 67 173175
739 174143 221 43 449 559 762 175106
286 702 958 176065 263 583 722 177353
448 754 178083 118 54 315 496 576 689
825 179254 555 85 686

III-cie ciagnienie

Wygrane pocieszenia po Zł. 50:

237 352 472 559 687 838 1017 71 114
338 82 367 719 65 833 98 2120 412 507
90 834 3026 73 81 189 736 46 884 4127
81 533 611 983 5146 245 380 501 730
6036 201 448 86 607 29 897 7014 427 50
566 89 633 783 91 814 35 36 8195 334
426 62 553 636 780 903 9281 339 572
569 793 95 921 57
11043 126 395 541 45 770 91 830
12083 112 220 350 430 514 45 56 746
840 13051 224 359 429 507 63 14017
163 202 467 662 721 860 983 94 15083
320 525 620 733 79 812 16103 248 350
505 99 674 927 37 17276 405 18042 47
161 240 743 804 19047 157 208 323 27
34 548 778 818 35 83 954
20101 542 683 779 842 21020 164 310
487 551 997 98 22179 289 321 599 23076
611 934 24016 43 281 568 818 956 25004
45 185 704 36 57 85 802 6 26580 613 762
27153 95 413 28160 216 71 951 29566
618 24 995
30345 443 628 867 31033 181 277 462
611 728 906 32020 107 430 627 53 871
924 33076 176 450 62 94 879 99 34009
245 49 35333 833 910 36036 884 37038
346 516 38163 200 48 559 742 71 814
910 39009 58 368 919 83
40101 526 701 10 821 58 41250 71 464
574 82 796 42070 875 43340 478 638 982
44034 73 156 519 47 640 45000 117 235
371 527 79 757 880 937 46180 296 531
663 855 47072 121 546 70 719 935 90
49097 308 53 424 560 672 829 62 909
49041 46 130 82 665 809
50106 224 312 553 822 902 51063 400
52047 156 58 62 342 530 677 819 73
961 92 53119 356 514 61 600 4 807 934
99 54036 309 410 746 55 946 93 55188
440 56083 237 557 748 933 66 57124
432 547 67 86 58019 151 323 469 91 657
707 995 59013 115 303
60378 553 674 886 91 92 61569 637
62046 782 63250 555 764 894 64027 80

110092 345 91 704 6 8 970 111202 75
442 45 79 660 83 960 72 112367 76 492
558 607 703 808 924 113181 796 114010
437 76 568 723 115197 251 379 690 702
16 116387 652 93 708 967 117225 449
678 84 771 905 118150 339 825 74 119017
194 225 433 87 591 931 88
120003 773 353 543 645 121331 98 477
93 685 95 885 958 122055 74 681 881
123194 253 464 897 990 124027 33 126
37 47 336 432 570 125024 70 306 558
649 74 827 46 126058 294 479 833 906
33 79 127152 287 90 316 595 977 126078
144 249 129043 357 863 83
130087 137 639 925 131056 107 52 301
25 538 674 741 814 907 60 132049 351 62
564 695 133162 579 134193 248 425 585
971 135093 162 407 515 671 829 136154
57 285 511 939 137039 209 414 590 605
66 950 138243 322 725 807 48 139122
257 422 668 721 936
140195 619 925 67 141305 506 75 784
89 92 933 142005 591 143025 26 77 228
339 63 542 612 712 144016 22 94 438
68 979 145005 181 221 28 474 652 705
146283 423 622 713 147038 228 576 750
56 878 90 148090 127 672 62 427 68 537
905 149043 393 516 959
150047 622 23 771 75 151023 27 33
254 611 765 846 91 152038 303 658 995
153124 360 760 72 650 875 914 154620
87 712 929 78 155424 588 747 857 156040
349 430 99 817 960 157033 223 566 637
775 158265 83 344 696 917 73 159045
50 101 742 838
160463 533 893 995 161077 328 538
703 30 811 36 162212 350 504 27 98
760 797 163136 242 385 934 45 164592
796 165276 536 611 14 713 78 814 928
166061 101 167278 597 701 972 168106
30 719 169036 678
170094 166 663 941 171233 702 96 850
172262 678 735 47 822 913 41 67 173175
739 174143 221 43 449 559 762 175106
286 702 958 176065 263 583 722 177353
448 754 178083 118 54 315 496 576 689
825 179254 555 85 686

IV-te ciagnienie

Wygrane pocieszenia po Zł. 50:

404 533 44 74 625 38 98 855 913 85
1231 71 82 327 706 51 833 66 8005 226
566 3239 509 832 979 4208 425 52 584
637 70 5149 616 83 76 6229 58 360 975
7614 70 730 54 93 8132 641 9041 430
50 90 512 23 74 736 884
10121 518 24 689 78 11006 44 142 370
745 12200 49 473 626 28 13204 372 500
8 16 82 14114 97 517 90 15153 72 553
632 60 16388 643 55 17026 27 631 700
18054 796 975 19037 108 276 411 640
838 915
20039 732 802 21107 26 79 398 742
58 844 957 82 22122 69 479 915 44
23014 24 302 576 673 24139 89 95 236

W ub. sobotę i niedzielę odbyły się w Warszawie łyżwiarskie mistrzostwa okręgu w jeździe szybkiej. Wśród pań zwycięstwo odniosła p. Nehringowa, wśród panów p. Michałak. Poza konkursem p. Kalbarczyk pokonał dwa rekordy polskie na 500 i na 300 m. Na zdjęciu — stoją (od lewej) pp. Michała Kalbarczyk, Nehringowa i wicemistrz Warszawy Lisiecki.



566 682 97 747 77 25076 350 594 891
26007 141 550 65 838 27096 191 320
21 501 17 84 609 843 28169 354 35 44
75 627 787 842 29131 241 320 74 496
593 705 811
30387 477 504 794 859 952 58 66
31119 208 64 377 533 55 887 972 75
32036 153 270 562 601 33050 194 347
436 785 855 76 80 34231 537 35176 285
305 49 558 963 36303 532 656 968 37262
421 587 794 813 27
38514 33 608 39346 748 804 5
40563 93 663 866 41016 474 691 864
904 55 42028 189 754 825 51 925 30 94
43137 70 209 32 430 557 87 89 634 57
44672 95 765 834 98 45018 571 643 966
46085 134 598 926 47361 48209 337 467
93 799 49095 450 573 816 26
50089 506 54 616 50 51086 356 98
563 613 61 62 826 909 52296 539 42
744 932 52 53154 256 97 389 589 54067
400 66 762 834 55108 61 209 327 409
692 97 56028 32 418 607 20 4290257056
425 744 58078 196 404 625 97 827 918
59227 99 664 738 945
60002 33 183 650 61110 15 86 216 627
35 755 896 97 62102 253607 63 289 451
67 773 85 800 57 64081 281 323 452 80
515 78 645 51 717 82 854 65065 189
428 603 709 31 66040 46 193 206 306
524 690 67026 181 352 59 473 629 86
714 876 919 68110 456 73 92 864 969
69003 35 139 327 69 461 647 859
70211 71269 618 38 735 56 805 939
49 72120 270 388 831 93 920 51 73308
849 973 74405 538 610 960 75090 107
546 697 730 997
76216 306 72 512 89 735 861 952 77199
376 429 55 501 621 90 796 78066 576 890
79178 208 69 558 655.
80335 86 454 582 701 14 830 47 99 81222
339 678 720 76 82036 243 626 83126 208
15 562 782 825 84077 166 98 437 615 802
908 85390 834 956 86327 690 87110 363
455 550 703 854 88041 260 725 809 925
89268 381 469.
90276 514 91041 185 308 45 534 96 863
936 92109 34 35 353 407 583 742 868 226
74 93543 883 94038 197 258 356 563 684
700 95080 226 469 75 765 959 96783 998
97057 161 236 379 745 845 928 98255 96
704 863 99026 212 303 510 99 704.
100474 675 858 943 101081 243 473 850
102021 212 341 48 56 598 6

Na ziemiach Pomorza

Rozwój oddziału „Vistula” w Bydgoszczy Nowe placówki — w Solcu Kujawskim, Poznaniu i Fordonie

Skutkiem długotrwałego kryzysu ludzkie przyzwyczajenia się do narzekania i zdaje się, że kiedy kryzys minie, to jednak nie miną narzekania. I dzisiaj w okresie jeszcze bezwzględniego kryzysu, właśnie te narzekania i ten brak wiary we własne siły i poczynania, łamię niejedną inicjatywę, która mogłaby przyczynić się do złagodzenia ostrza kryzysu, chociażby tylko w danym ośrodku. Ludzie boją się już nie tylko kryzysu, ale wprost własnego cienia. Każde, daw-



Dyr. Oddziału „Vistuli” radca Tadeusz Abramowicz.

niej zupełnie proste i naturalne, przedsięwzięcie napawa ludzi niepewnością. Rzutkich i odważnych przedsiębiorców i kupców spotyka się coraz mniej. Kryzys zmniejszył nie tylko obroty, ale i w dużym stopniu zabił inicjatywę. Dlatego też ze specjalnem uznaniem podnosić należy każdy przejaw, każdą oznakę nawet inicjatywy handlowej, gdyż nie tylko stuprocentowa konjunktura, ale i wiara we własne siły i dostosowanie się do obecnych warunków zmniejsza faktycznie dzisiejsze przesilenie gospodarcze.

Z zadowoleniem też podnieść należy inicjatywę dyrektora bydgoskiego oddziału „Vistuli” p. radcy Tadeusza Abramowicza, który w najbliższych tygodniach, organizuje agenturę tego przedsiębiorstwa w Solcu Kujawskim, przystępując już dzisiaj do budowy przystani na Wiśle. Zamarzy Solec Kujawski, pamiętający jeszcze dawne czasy swej świetności, znowu ożyje przez powstanie filii „Vistuli”. A co najważniejsze znajdzie zatrudnienie kilkunastu bezrobotnych fizycznych i kilku umysłowych.

Nie mniej szczęśliwym będzie Fordon, którego agentura „Vistuli” z nastaniem wiosny rozrośnie się w tym roku bardzo znacznie. Dyrektor Abramowicz sięgnął jednak jeszcze dalej i również w najbliższych dniach otwiera oddział „Vistuli” w Poznaniu i już w marcu rozpocznie się normalny ruch towarowy, wodno-lądowy z Poznania do Gdyni, Gdańsku, Warszawy i odwrotnie.

Inicjatywa ta w otwieraniu nowych placówek zasługuje na silne podkreślenie i uznanie, gdyż nie tylko da nowe połączenia wodne, ale przyczyni się również chociaż trochę do zmniejszenia bezrobocia, a pozatem przez zdrową konkurencję do dalszego potania frachtów. Ze zamierzenia te nie są złudną tego najlepszym dowodem może być fakt, iż w chwili gdy „Vistula” stawiała w Bydgoszczy swe pierwsze kroki nie wróżyła jej pomyślnych rezultatów. Niedługo okres przekonał, iż przedsiębiorstwo to nie tylko rozwinęło się w Bydgoszczy, ale że i w krótkim przeciągu czasu zaaklimatyzowało się. Nawet obecnie mimo zimy, przedsiębiorstwo to pracuje intensywnie, a ruch w biurze

jakby przeczył temu, że Wisła stoi pod lodem. Pamiętamy doskonale czym była „Vistula” przed trzema laty w okręgu nadnoteckim, a czym jest dzisiaj. Bezstronnie trzeba powiedzieć, że „Vistula” dzięki niezmordowanej energii p. dyr. Abramowicza, weszła bardzo silnie na kanały nadnoteckie i konsekwentnie dąży do rozwinęcia ruchu na Górną Notecę, gdzie ześrodkowuje się handel zbożem, cukrem itd. Inicjatywę tę nie z mniejszym uznaniem witają rzesze szypów, którzy znając dyr. Abramowicza jeszcze z okresów wojny, odnoszą się do jego zamierzeń z pełnem zaufaniem.

Zwycięstwo B. B. W. R.

w pierwszych na Pomorzu wyborach do rad gminnych

Wczoraj odbyły się w Podgórzu i Popiołach w powiecie toruńskim pierwsze na terenie województwa pomorskiego wybory do rad gminnych.

W obydwu gminach, mimo silnej kontrakcji rozmaitych zwolenników polityki partyjnej, zgłoszono listy kompromisowe.

W Popiołach na 12 radnych gminnych uzyskały: B. B. W. R. 9 mandatów, sympatycy N. P. R. zaś 3 mandaty. Jako całość rada gminna daje gwarancje

Koniec walki między piekarzami a cukiernikami Rozgraniczenie cukiernictwa i piekarstwa na terenie województwa dokonane

Jeszcze do niedawna piekarstwo i cukiernictwo w Polsce stało na bardzo wysokim poziomie. Nasze bułeczki i pewne odmiany chleba uchodziły za „specyjał”. Podobnie było z wyrobami cukierniczymi. Przyjeżdżali po nie nawet sami nauczyciele polskich cukierników, Włosi i Szwajcarzy.

Tak było, ale niestety już nie jest. Piekarze pozazdrościli cukiernikom i zaczęli wyrabiać również ciastka, kremy, marcepany i t. p., a znowu cukiernicy zaczęli wypiekać bułki. U jednych i drugich pomieszały się pojęcia zawodowe, a cierpiał z tego powodu konsument, bo piekarz nie potrafił już robić dobrych

ciast, a cukiernik nie miał wielkiego pojęcia o wypiekaniu dobrych bułek.

Ostatnio jednak skonstatowano, że stan ten dalej trwać nie może, że należy ściśle rozgraniczyć piekarstwo od cukiernictwa. Inicjatywa wyszła od cechów cukierniczych. Rozpoczęły one odpowiednie kroki u kompetentnych czynników.

W wyniku zabiegów cukiernictwa pomorskiego, memoriałów, interwencji i t. p. odbyło się kilkanaście konferencji



owocnej, sumiennej pracy dla dobra Państwa i społeczeństwa.

Na terenie gminy Podgórz na ogólną liczbę 12 radnych uzyskały: BBWR. — 9 mandatów, sympatycy BBWR. — 1, a Niemcy 2.

Początek wyborów do rad gminnych wykazał koordynację wysiłków wszystkich zdrowo myślących obywateli, chcących pracować tylko dla dobra ogółu i odrzucających raz na zawsze politykę partyjną, zalecaną dotychczas przez słabsze jednostki.

Gdynia będzie miała elewator zbożowy

W niektórych pismach stołecznych pojawiły się alarmujące pogłoski o rzekomem zaniechaniu projektu budowy elewatora zbożowego w Gdyni.

Jak się dowiadujemy z oficjalnych źródeł, pogłoski te nie są na niczem oparte, a sprawa budowy elewatora zbożowego w Gdyni, rozpatrzona będzie w najbliższym czasie przez czynniki

gospodarcze pod kątem interesów gospodarczych całego rolnictwa.

Zagadnienie to jest tem aktualniejsze, iż w roku ubiegłym okazało się, że Gdańsk nie jest w możności obsługiwać ciągle wzrastających transportów zboża i stąd powstał logiczny wniosek o konieczności utworzenia odpowiedniej rezerwy w Gdyni.

List zastawny p. Leung Hon z „Bellerokhon” czyli nieprzyjemna przygoda chińskiego marynarza w Gdyni

Marynarze statku chińskiego „Bellerokhon”, stojącego od paru dni w porcie gdyńskim okazali się niezmiernie sympatycznymi i gościnnymi ludźmi.

To też każdy z zwiedzających statek oczarowany był uprzejmością żółtej jego załogi. Najbardziej uczynnym był wszakże młody steward Leung Hon, który oprowadzał po statku publiczność i częstował gości wschodnimi smakołykami.

Pewien, zwiedzający statek, gość tak dalece zaprzyjaźnił się z sympatycznym stewardem, że Leung Hon zaprowadził go do swej kabiny, gdzie zaczął pokazywać mu pamiątki morskie, zebrane po rozmaitych portach świata. Leung Hon zostawił go nawet na chwilę w kabinie,

pogrążonego w oglądanie pocztówek i obrazków, a sam pobiegł na górny pokład, dokąd wzywał go głos kapitana.

Kiedy Leung Hon powrócił do swej kabiny, gościa nie zastał już w kabinie. Jedynie otwarta szuflada stolika wskazywała na to, że gość... również szukał pamiątek. Szufladka, gdzie przed chwilą znajdowały się wszystkie oszczędności Leung Hona, — listy zastawne na sumę 350 dolarów chińskich i 148 dolarów chińskich w gotówce — była pusta.

Około 1000 złotych w przeliczeniu na polskie pieniądze kosztowała Leung Hona jego wschodnia gościnność.

Policja poszukuje amatora chińskich napisów wartościowych i iak słyhać jest już na jego tropie.

Ekipa gdańskich sportowców powędrowała do gdyńskiego aresztu

Sporty są bezsprzecznie zjawiskiem bardzo pożytecznym, a zawody przyczyniają się do zadzierzgnięcia serdecznych węzłów sympatii, opartych na szlachetnem współzawodnictwie w dziedzinie kultury fizycznej. Gorzej jest jednak, gdy rozwijana jest kultura fizyczna z zupełnem pominięciem kultury ducha. Przykładem tego była onegdajsza wizyta gdańskiego klubu sportowego „Turn- und Sportverein Siedlitz”, którego członkowie przybyli do Gdyni na mecz piłki nożnej z jednym z miejscowych klubów sportowych.

Szczęście nie dopisało gdańskim sportowcom, gdyż zwycięstwo odnieśli gospodarze. Po skończonym i przegranym meczu, który odbył się w Gdyni na Grabówku, wszyscy członkowie gdańskiego klubu w liczbie około 30-tu udali się do sklepu ze słodyczami Gertrudy Iwińskiej przy ul. 10-go Lutego.

Dopóki niektórzy ze sportowców kupu-

wali słodycze i owoce, reszta rozglądała się po sklepie, a kilku zaczęło dyskretnie zgarniać z lady banany, czekoladę i cukierki, i chować je do swych kieszeni.

Właścicielka sklepu nie od razu zorientowała się w sytuacji i dopiero po wyjściu wszystkich zauważyła, że brakuje jej spora ilość towaru. Nie tracąc czasu p. Iwińska zawiadomiła policję, która wysłała dwóch funkcjonariuszy na dworzec, gdzie zajądła się słodyczami i bananami cała drużyna gdańskich sportowców.

W kieszeniach trzech młodzieńców znaleziono większość skradzionego towaru, poczem zaprowadzono ich do Komisarjatu i oddano do dyspozycji sądu.

Bohaterami „słodkiej eskapady” okazali się 28-letni Ernest Rosemann, 26-letni Alfred Felske i 21-letni Adolf Eicholz. W każdym bądź razie reprezentacja sportowa „Turn- und Sportverein” okazała się bardzo mało reprezentacyjną.

między przedstawicielami zainteresowanych zawodów, z udziałem reprezentantów władz. Ostatecznie postanowiono ściśle rozgraniczyć obadwa zawody.

Rozgraniczenie to przewiduje, że do cukiernictwa należy wypiekanie: ciast deserowych, tortów, ciastek kruchych, wafli, wszelkich wyrobów z cukru, marcepanu, czekolady, ciast tak z zaprawą owocową jak i owocowych wogóle, wyrobów lodów, kremów i napoi chłodzących, keksów i herbatników, czyli wszystkich wyrobów, w których przeważa nie mąka, lecz inne surowce jak: cukier, miód, masło, mak, mleko, orzechy, migdały, owoce i przyprawy korzenne.

Do piekarstwa należy bezspornie wypiekanie chleba wszelkiego rodzaju, bułek zwykłych, mącznych i maślanych, rogalików zwykłych i obsypanych makiem, amerykańskich, wodnych obwarzanków, roksów, placków zwykłych, chałek, babek drożdżowych i zwykłych pączków.

W związku z dokonaniem rozdziału obydwu zawodów, cechy cukiernicze w Polsce, chcąc publiczności ułatwić rozpoznanie cukierni, prowadzonej przez wprowadzicuciernika — fachowca, postanowiło wprowadzić emblematy, które winny być wywieszane w każdej cukierni na widocznem miejscu (powyżej zamieszczamy odbitkę takiego emblematu).

Zaznaczyć należy, że na piekarzy i cukierników, którzy się nie zastosują do uchwalonego rozgraniczenia, przewidziane są kary od grzywny, aż do częściowego, lub całkowitego zamknięcia zakładu przemysłowego włącznie.

Aresztowanie groźnego włamywacza

Policji grudziądzkiej udało się schwycić poszukiwanego od dawna włamywacza Stanisława Stankiewicza, który dokonał 21 kradzieży z włamaniem. Szkody wyrządzone przez aresztowanego włamywacza wyniosły ponad 15.000 zł.

Aresztowany przyznał się do wszystkich kradzieży, bowiem policja zebrała bardzo obfity materiał dowodowy. Dzięki energicznej akcji organów śledczych, udało się w bardzo wielu wypadkach odzyskać zrabowane przedmioty.

Jako pomocników włamywacza osadzono w więzieniu dwóch braci Rielszewskich, zamieszkałych w koszarach Czarneckiego w Grudziądzu.

Dzień w Gdańsku

środa
23
stycznia

Kalendarzyk rzym.-kat.

Środa: Zaśl. N. M. P. — Czwartek: Tymoteusza b. m.

— **Przewidywany przebieg pogody.** W środę pochmurno, średnio a później silniejsza zachodnie wiatry, temperatura bez zmiany; w czwartek pochmurno, przelotne opady temperatura bez zmiany.

— **Dyżur nocny lekarzy w Gdańsku.** Dnia 23 bm. pełnią dyżur dr. Burkhard, Holzmarkt 1, tel. 28865 i dr. Penner, Langgasse 11 tel. 22737.

Ruch towarzystw

— **Walne zebranie Tow. b. Wojaków placówki Gdańsk** odbędzie się w piątek 25 bm. o godz. 20 w sali Domu Polskiego. Punktualne przybycie wszystkich członków konieczne. Zarząd.

— **Poświęcenie świetlicy Harcerskiej.** W niedzielę, dnia 27 stycznia br. odbędzie się o godz. 8.30 po południu w lokalu świetlicy przy kościele Chrystusa Króla uroczyste poświęcenie świetlicy dla drużyn harcerskich w Sidlicach przy udziale harcerzy i harcerzy, zaproszonych gości oraz sympatyków. Program uroczystości obejmuje wspólny udział w niesporach, poświęcenie świetlicy, przemówienia oraz pokazy harcerskie.

— **Walne zebranie Towarzystwa Śpiewu Kościelnego „Cecylja” w Gdańsku** odbędzie się we wtorek 29 bm. o godz. 20 w Polskim Konserwatorium, w gmachu poddyrekcyjnym O przybycie wszystkich członków i sympatyków prosi Zarząd.

Z miasta i okolicy

— **Powrót prezydenta Greisera z Genewy.** Jak się dowiadujemy, prezydent senatu gdańskiego Greiser powraca dziś z Genewy do Gdańska.

— **Kto jest właścicielem kajaka?** W obwodzie straży wybrzeża Neukrug znaleziony został kajak 5,16 mtr. długi i 72 cm szeroki, zbudowany z drzewa. Kajak ten jest dobrze utrzymany i biało malowany. Interesenci zechcą się zgłosić do 1 lutego do naczelnika straży wybrzeża w Neurug.

— **Płonica w pow. Wielkie Żuławy.** W ostatnim czasie zaczęła grasować płonica w powiecie Wielkie Żuławy wśród dzieci. Ponieważ choroba ta jest bardzo zaraźliwa, przeto należy przestrzegać wszelkich przepisów sanitarnych, wydanych celem zwalczania tej epidemii.

— **Urząd stanu cywilnego w Gdańsku.** Zmarli: wdowa Elisa Kanker z domu Unker 56 lat, córka Elfryda kierownika obwodowego Sukatusa 6 lat, mężatka Joanna Wohlgemuth z domu Schoennagel, 50 lat, robotnik Jan Herbst 32 lat, właściciel łódek Oton Erdmann 72 lat, wdowa Augusta Gehrman z domu Funck 75 lat, mistrz malarski Hermann Weidemann, 60 lat, mistrz piekarski Franciszek Freund, 52 lat, szewc Wojciech Sander, 72 lat, krawiec Karol Gerwanowski, 73 lat, wdowa Małgorzata von Treskow z domu Hanckwitz, 71 lat, córka robotnika Otona Majewskiego 1 dzień, córka kotlarza Herberta Mana, 7 mies., Marta Weckwart 67 lat, terminator stolarski Adolf Tokarski 17 lat, szewc Henryk Kunz 59 lat, ekspedjentka Klara Schindowska 30 lat, mężatka Barbara Morowska z domu Hart, 42 lat, kupiec Jan Maładinski, 75 lat, mężatka Joanna Roszewska z domu Rogocka 53 lat, służąca Anna Demos 64 lat, mężatka Ida Gramowska z d. Kiesow, 49 lat, nieśl. syn, 1 dzień.

— **Sprostowanie.** Do sprawozdania z walnego zebrania placówki oliwskiej Tow. b. Wojaków zakradł się błąd, który niniejszym sprostujemy. Referentem ubezpieczeniowym i organizacyjnym wybrano p. Buczkowskiego, a p. Mamia komendantem.

— **Kronika policyjna z 22 bm.** Zatrzymano 7 osób, w tym 4 za kradzież, 1 za oszustwo, 1 za zebraństwo, 1 z innych przyczyn.

— **Znaleziono w Gdańsku:** czarna portmonetka z 62 fen., banknot 20 guldowy, brązowy parasol damski, srebrny kołczyk z białym kamieniem, czarna ręczna torebka damska z pieniędzmi i srebrnym zegarkiem damskim.

— **Znaleziono w Sopotach:** banknot 20 guld., szara ręczna torebka damska z 2 chusteczkami do nosa z inicjałami E. S., słuchawki dla głuchego, szara sakiewka z 1,10 guld., broszkę z 2 czerwonymi kamieniami, czarny portfel z rozmaitymi papierami.

— **Zgubiono:** złoty zegarek ze złotą dewizką z datą na kopercie 1. 4. 1830, złotą bransoletkę ze złotym zegarkiem, czarną ręczną torebkę z pieniędzmi i biletem kolejowym do Pruszcza.

Śpiew polskich dzieci rozebrzmiał w kościele parafialnym w Wielkich Trąbkach

W kościele parafialnym w Wielkich Trąbkach podczas nabożeństwa polskiego śpiewał poraz pierwszy chór dzieci szkolnych nasze precudne kolendy pod batutą nauczyciela z Elganowa p. Wrzesińskiego.

Parafianie w Wielkich Trąbkach już od lat niepamiętnych nie mieli takiej biesiady duchowej.

Chór, składający się z uczniów i uczennic szkoły polskiej w Elganowie, wywiązał się znakomicie ze swego zadania.

To też obecnych na nabożeństwie wiernych ogarnęło takie wzruszenie, że w oku niejednego zabłyśła łza.

Gedania — Neufahrwasser 2:0

W ub. niedzielę odbył się ciekawy mecz towarzyski piłki nożnej pomiędzy Gedanią a Neufahrwasser 1919 na boisku Gedania. Po sobotniej odwilży nastąpił w niedzielę mroź i cały stadion pokryty był skorupą lodową. Utrzymanie się na tej gołoledzi wymagało dużo wysiłków i czasami gracz wyprowadzony z równowagi jeszcze po dłuższym okresie czasu nie mógł do niej powrócić.

Ale po pewnym czasie zawodnicy przyzwyczaili się do trudnych warunków i gra potoczyła się normalnie mając nawet niekiedy przebieg genjalności ze strony bramkarza niemieckiego, przede wszystkim był on niewątpliwie nie tylko najlepszym graczem na boisku ale o klasę przerastającym obie drużyny. Oba gole które puścił były naprawdę nie do obrony. Ze Neufahrwasser nie przegrała w znacznie wyższym stosunku jak nato zasługiwała różnica poziomu obu drużyn to ma jemu tylko do zawdzięczenia. Bo, że Gedania była drużyną o wiele lepszą to nie ulega kwestji. Na palcach można by było policzyć ilość sytuacji podbramkowych u Gedania, podczas gdy Polacy prawie, że nie schodzili z pola karne Niemców. Ale drużyna Gedania ma też i wiele błędów, na które zawsze zwracaliśmy uwagę. A więc przede wszystkim: brak decyzji strzałowej i samego strzału. Byliśmy świadkami misternie wykonanego ataku (dawno podania Ge-

danji nie były przeprowadzane tak z sensem, i celowo) i cóż, kiedy miało dojść do strzału to gracz haniebnie zawodził. Ale z przyjemnością musimy stwierdzić, że całokształt gry Gedania wypadł dobrze.

Grę rozpoczyna Gedania i z punktu przebijmuje inicjatywę. Jednak tempo musi zsiabnąć, bo gracz ślizga się i nie panuje przy szybkiej grze nad piłką. Jednak przewaga Gedania jest wyraźna i już w ósmej minucie pada pierwsza bramka niestety strzelona z owsiedu. Jako kombinacja strzału ten był piękny. WYBIŁ PIŁKĘ KUNTZ, przebijmuje ją Schwamke, centruje do Kellera i ten strzela. Jak już zaznaczyliśmy sędzia gola nie uznał bo Keller stał na owsiedzie. Za chwilę Schramkę znowu pięknie strzela ale bramkarz niemiecki jeszcze pięknie bronni.

W 12 minucie powstaje zawiłana sytuacja pod bramką Neufahrwasser, ale Keller klaruje ją strzelając pierwszą bramkę.

Gra toczy się bez przerwy na polowie Niemców i raz po raz padają cornery, ale niestety nie wyzyskane przez Polaków. W akcji graczy Gedania ciągle widać braki strzałowe; i tak w 40 minucie Keller strzela z trzech kroków przenosi ponad bramkę; Klein podprowadziwszy piłą dośrodek także też nie trafia i strzał jego mija bramkę. Poza to odnosi się wrażenie, że gracze boją się odpowiedzialności strzału i czasami będąc pod bramką przeciwnika zupełnie nie obstawieni, niepotrzebnie podają, jakby sami hali się strzelać.

W 42 minucie bramkarz Neufahrwasser znowu zabłyśnął, broniąc jednego strzału Piaseckiego.

Druga połowa schodzi podobnie jak pierwsza, na przynajmniej przewadze Polaków. W 10 minucie udaje się Piaseckiemu piękny strzał dołem i Polacy zdobywają drugi punkt przewagi. W chwilę potem następuje corner pod bramką Niemców i Keller przyjmuje podanie, strzelając ślicznie głową w lewy róg bramki, lecz bramkarz znowu jakimś cudem łapie. Dzięki niemu wszystkie wysiłki Gedania o zdobycie nowego punktu przewagi rozbijają się i stanem 2:0 dla Gedania kończy się mecz.

Nakoniec musimy zaznaczyć, że Neufahrwasser była drużyną po raz pierwszy od dłuższego czasu odpowiadającą Gedanji pod względem wagi.

Oprócz bramkarza u Niemców zupełnie dobry był środkowy pomocnik. U Polaków b. dobry Piasecki, właśnie ze względu na to, że on jeden z całej drużyny był dysponowany strzałowo. Natomiast nieznacznie blade wypadł rezerwowy — Wolf.

ZWYCIĘSTWO HOKEISTÓW GEDANJI NAD DANZIGER SCHLITTSCHUH CLUB'EM.

W ub. niedzielę odbył się pierwszy punktowy mecz hokejowy w lidze Gdańskiej. W spotkaniu tem zwyciężyła Gedania — D. S. C. w stosunku 3:1.

Po ostatnich porażkach jest to dla Gedanji sukces nielada, biorąc pod uwagę, że D. S. C. jest jednym z najlepszych klubów hokejowych na terenie Gdańska. Przegrane mecze z drużynami Prus Wschodnich, miały jednak tą niezaprzeczoną dobrą stroną, że klasa zawodników Gedanji ogromnie się podniosła.

GEDANIA — D. H. C. 3:1

W Gdańsku odbywają się obecnie zawody hokejowe o mistrzostwo Wolnego Miasta. Gedania rozegrała pierwszy swój mecz z klubem niemieckim Danziger Hockey-Club, bijąc go 3:1 (2:0, 0:0, 1:0).

WYPRAWA AZS'u GDAŃSKIEGO NA AKADEMICKIE MISTRZOSTWA POLSKI DO RABCI.

Wzorem lat ubiegłych zorganizowano w dniach 1—3 lutego Akademickie Mistrzostwa Polski w Rabce.

AZS Gdański, który corocznie brał w nich udział i tego roku wysłał swoją drużynę.

Szanse zawodników gdańskich są bardzo duże, z racji nowego narybku „zakopłańczyków” którzy przyjechali na studia do Gdańska.

Wieści z Piekła Softys Neumann...

O stosunkach w Piekle nie zapominamy i nie zapomnimy, ponieważ, wobec umów polsko - gdańskich, mogłaby je nazwać „bezprawiem”. A przecież ani jednej, ani drugiej stronie, które umowy te podpisały, nie zależy na „pielęgowaniu” bezprawia. Przeciwnie, wszelkie wybryki należy bezwzględnie tępić, aby w rezultacie uzyskać przyjazne współzycie ludności niemieckiej z polską, i naodwrot, na którym tak zależy najwyższym czynnikiem stronu obydwoh.

Wracamy do tematu. A więc, softys Neumann z Piekła na zebraniu hitlerowskim wzywał obecnych, aby nie uczęszczali na nabożeństwa polskie. Nawet groził, że kto weźmie udział w nabożeństwie polskim, zostanie wydany z partji!

No, no — poco posuwać się aż do gróźb, a nawet poco mieszać się w sprawy religijne obywateli? Wszak tego rodzaju postępowanie może świadczyć jedynie o tem, że pewna część członków partji hitlerowskiej, jest partyjni „niepewna”. W tym wypadku groźba odniesie wręcz przeciwny skutek od zamierzonego.

Za 1 guld.
OBIADY SMACZNE i OBFITE poleca
RESTAURACJA DWOJCA GŁÓWNEGO
Franciszek Szmelter. 8756

Zelazny jubileusz małżeński

Niecodzienny jubileusz obchodzili przed kilku dniami małżonkowie Stade w Neuhock w powiecie Kolobrzeg w Pomeranii, a mianowicie uroczystość żelaznego wesela. Para ta zawarła ślub przed 65 laty. Małżonkowie Stade są potomkami kolonistów, sprowadzonych z Niemiec na Pomeranję za rządów króla pruskiego Fryderyka Wielkiego.

Pamiętaj

że tylko krótkowzroczny daje się wystraszyć
i nie posyła swego dziecka do szkoły

polskiej!

Informacje o zapisach udziela

Macierz Szkolna

Am Olivator — Gmach poddyrekcyjny — wejście z ulicy Hansagasse

Co to ma znaczyć?

Gdy jeden z naszych Czytelników przyniósł nam do przeczytania pismo, jakie otrzymał z senackiego oddziału dla robot publicznych, nie chcieliśmy włożyć własnym oczom.

W dosłownem tłumaczeniu pismo to brzmi:

Senat. Gd., 17. 1. 35.

Oddział dla robot publicznych.

Przedkładając tu poświadczenie, powołał się Pan na obywatelstwo gdańskie narodowości polskiej i z tej przyczyny odmówił odbycia roku służby pomocniczej — rozporządzenie z 19. 6. 34. „Gesetzblatt” nr. 47 z 25. 6. 34 i rozporządzenie prawne z 19. 11. 34 „Gesetzblatt” nr. 91 z 26. 11. 34.

O tej niechęci do pracy zawiadomilem

urząd opieki nad bezrobotnymi z uwagi na ewtl. staranie się Pana o otrzymanie zasiłku dla bezrobotnych.

Z polecenia: Block.

„Niechęć do pracy”... donos do „urzędu opieki nad bezrobotnymi”...

Co to ma znaczyć?!

Wyżej przytoczone pismo pochodzi z senackiego oddziału dla robot publicznych, więc może senat zechce zająć stanowisko wobec swego urzędnika p. Blocka, który „z polecenia” rozsyła tego rodzaju pisma.

Mamy prawo domagać się jasnej odpowiedzi i tej odpowiedzi oczekujemy z niecierpliwością.

Jak informuje swych Czytelników gdańska niemiecka prasa narodowo-socjalistyczna?

Oświadczenie ks. prob. dr. Moskego

W „Danziger Volkszeitung” ukazało się w związku z nieścisłymi sprawozdaniami, zamieszczonemi w prasie narodowo - socjalistycznej „Der Danziger Vorposten” na czelę następujące oświadczenie prob. św. Brygidy dr. Moskego:

„1) Petycja do Wysokiego Komisarza Ligi Narodów w Gdańsku z 30 sierpnia ub. roku w sprawie katolickich związków młodzieży, która to sprawa znajdowała się na porządku obrad posiedzenia Rady Ligi Narodów w dniu 18 stycznia, niema nic wspólnego z niemiecką partją centrową i wymienioną na tem posiedzeniu petycją tej partji. Chodzi tu jedynie i wyłącznie o petycję kapłanów katolickich, która nie ma nic wspólnego z polityką polską, jakiejś partji, gdyż nie dotyczy sprawy politycznej,

lecz religijnej.

Petycja ta nie została złożona przez 2-ch duchownych, lecz przez wszystkich 50 proboszczów wzgl. administratorów diecezji gdańskiej, więc przez wszystkich odpowiedzialnych duchownych przywódców parafjalnych diecezji.

3) Twierdzenie p. prezydenta senatu gdańskiego Greisera przed międzynarodową prasą w Genewie, jakoby księża katolicy przez wystosowanie do Ligi Narodów petycji zamierzali robić senatowi trudności oraz, że nie bierze się ich w Gdańsku na serio, — o ile twierdzenie to zostało istotnie wypowiedziane — odpieram w imieniu wszystkich proboszczów jako zniewagę jak najenergiczniej”.

Wystawa Wojciecha i Jerzego Kossaków w Gdańsku

W sprawie wystawy obrazów Wojciecha i Jerzego Kossaków, urządzonej staraniem Towarzystwa Przyjaciół Nauki i Sztuki w Gdańsku, dowiadujemy się, że zostanie ona otwarta uroczystość w dniu 2 lutego. Protektorat nad wystawą raczył przyjąć Pan Komisarz Generalny Rzeczypospolitej w Gdańsku, minister dr. Kazimierz Papee. Wystawa odbędzie się w wielkiej i małej salach konferencyjnych gmachu Dyrekcji Polskich Kolei Państwowych, ch. łaskawie na ten cel udzielonych przez Gdańskie Biuro P. K. P.

Oprócz wymienionego już wielkiego obrazu Wojciecha Kossaka, przedstawiającego wędrownego kawaleria w Krakowie, wystawione zostaną między innymi jeszcze „Portret Pana Prezydenta Rzplitej”, „Portret Marszałka Piłsudskiego”, „Portret gen. Carton de Wiart”, „Portret pułk. Przeździe-

ckiego”, oraz obraz Jerzego Kossaka p. t. „8 sierpnia 1914”, przedstawiający moment, kiedy Komendant Piłsudski przemawia przed frontem Kadrowki. Zarząd Towarzystwa Przyjaciół Nauki i Sztuki w Gdańsku stara się również o pozyskanie na wystawę obrazu Wojciecha Kossaka p. t. „Rokitna”, należącego do II Pułku Szwoleżerów w Starogardzie.

Już z wyżej przytoczonego opisu wynika, że wystawa Kossaków będzie zjawiskiem wysokiej klasy w życiu artystycznym nie tylko polskiego społeczeństwa w Gdańsku, lecz i całego Gdańska bez różnicy narodowości. Ponieważ zaś obrazy pozyskane zostały tylko na wystawę w Gdańsku, więc i Gdynia i całe Wybrzeże Polskie niewątpliwie skorzysta z możliwości ujżenia tej pierwszorzędnej wartości kolekcji.

Żegluga i porty

Czy ograniczanie połowów szprotów jest konieczne?

W ubiegłym sezonie połowów szprotów, ograniczanie wyjazdów rybaków stosowano bardzo chętnie w W. M. Gdańsku i w naszym rybołówstwie. I nie tylko u nas, bo nawet w Anglii w ub. sezonie, często czerwona flaga w Yarmouth oznaczała, że wyjazd na połów śledzi jest w tym dniu wzbroniony, gdyż poprzednie dni dzięki obfitym połowom, przynosiły znaczne niżki cen.

W rezultacie okazało się, że późniejsze połowy zaczęły spadać ilościowo, co spowodowało wysokie ceny na śledzie solone.

Polska dając Anglii niżkę cła po 8 zł na beczce śledzi solonych, nie nie skrzętała, ponieważ różnicę zabrał eksporter angielski, podwyższając ceny.

Należy stwierdzić, że ograniczanie daje rzeczywiście natychmiastowe rezultaty, jest to również sposób ogromnie ryzykowny, bo kto może przewidzieć, czy później, gdy już będzie wolno łowić, ryby będą czekały na rybaków.

W tygodniu ubiegłym (czwartek 17 bm.) ograniczono połowy szprotów na Helu do 2.500 kg na kuter, z tem że za nadwyżkę nie płaci się. W piątek dnia 18 bm. zabroniono rybakom należącym do Spółdzielni (ok. 40 kutrów) wogóle wyjeżdżać w morze. Ponieważ w Helu 10 kutrów, nie należących do Spółdzielni i nie wiązanych żadnymi zakazami wyruszyło na połowy, przeto doszło do zaburzeń między rybakami i interwencji policji. W wyniku tych awantur, złowione ryby wyrzucono z powrotem do morza przyczem uszkodzono jeden kuter.

Wypadki te są zbyt poważne, by je zostawić bez dalszych konsekwencji.

Połowy szprotów wyniosły w roku 1934 7.500.000 kg czyli 77 proc. naszych całkowitych połowów przybrzeżnych. Szproty łowione w miesiącach zimowych decydują o dochodowości przemysłu wędkarskiego na całym wybrzeżu, jak również o dochodowości rybaków.

Obecny sezon zaczął się, jak wiadomo, katastrofalnym brakiem szprotów, przy wysokich cenach surowca. Jednak już w pierwszym tygodniu, przy większych połowach zastosowano ich ograniczenia, nie wiedząc jakie będą połowy w przyszłości, i nie stosując innego sposobu wydatnej niżki cen.

Szproty wędzone przy niskiej cenie stać się mogą artykułem spożywczym o takich możliwościach zbytu w kraju i za granicą, że stosowanie ograniczeń połowów będzie najzupełniej zbyteczne. W tym wypadku drugim elementem wpły-

wającym na taniość szprotów wędzonych, musiałyby być niższe taryfy przewozowe.

Obecnie przy cenie 23 gr za pół kg wędzonych szprotów, składniki kalkulacyjne są następujące: szprot świeży 8 gr, robocizna 5 gr, opakowanie 4 gr, opał 2 gr, administracja i podatki 2 gr, zarobek 2 gr razem 23 gr. Ceny te rozumieją się loco Gdynia, w hurcie.

O dalszych kosztach stanowi przewóz

i bardzo kosztowne pośrednictwo. Jeśliby koleje niższy przewóz, to nie trudno byłoby znaleźć sposób na uniemożliwienie spekulacji pośredników (podobnie, jak z pomarańczami).

W tych warunkach przy dalszej niżce na świeże szproty, możliwości eksportowe byłyby bardzo duże, nie mówiąc już o pojemności własnego rynku, pokrywającego zapotrzebowanie 33 milionów mieszkańców Polski.

Jak przebudowany będzie nasz transatlantyk „Kościszko”? Zamiast trzech klas dwie klasy o wyższym stopniu komfortu

Jak już donosiliśmy, w związku z rozpoczynającym się sezonem wycieczek morskich, statek „Kościszko” został poddany gruntownej przebudowie w stoczni gdańskiej. Dotychczasowy podział na trzy klasy zamieniono obecnie dwiema klasami: **turystyczną i trzecią**. Palarnię, salon dla pań i hall na pokładzie. **A połączono w jedną palarnię**, zaś obecną jadalnię i klasy przebudowano na **salon klasy turystycznej**.

Kabiny zostały dokładnie odnowione; niklowe łóżka, sofy, sprężynowe materace, zapewniają wygodną podróż. **Powiększono ilość łazienek**, wprowadzono wodę bieżącą ciepłą i zimną do kabin, umieszczono nowe wentylatory

i przebudowano kaloryfery. W jadalni zamiast dużych stołów umieszczono małe **6—8 osobowe stoliki**. Nowoczesne, dyskretne oświetlenie zaprowadzono we wszystkich salach. Przez zmniejszenie ilości łóżek w klasie trzeciej, a temsamem zmniejszenie liczby pasażerów, zyska się na przestrzeni i swobodzie ruchu podróżujących.

Zaraz po przebudowie „Kościszko” odbędzie podróż do Ameryki (4 marca), a następnie, w kwietniu, udaje się na **wycieczkę wiosenną**. Następnie po odbyciu szeregu wycieczek letnich, — jak wiadomo — zostanie przeniesiony na linię palestyńską.

Sytuacja na rynku frachtów morskich

(Z) Na tutejszym rynku frachtowym w grudniu oraz z początkiem stycznia panowała znaczne ożywienie, przedewszystkiem wskutek pojawienia się pierwszej partii zboża na poczet transakcji z Rzeszą Niemiecką. Już jednak w pierwszej połowie stycznia zaznaczył się brak ładunków, co skłoniło wielu armatorów do unieruchomienia części ich tonażu. Wskutek nadmiernej podaży statków w stosunku do znajdujących się na rynku ładunków zaznaczyła się w styczniu niżka stawek frachtowych.

ANGLJA.

W grudniu oraz początku stycznia w związku z zakończeniem sezonu panowało znaczne ożywienie w eksporcie drewna do Anglii, tak, że poza statkami linjowymi ładował cały szereg statków trampowych. Jako przykład można nadmienić, że płacono z Gdyni do Tyne-Dock za partię całostatkową 300 stds. D. B. B. sh. 31/— za std. na warunkach Baltwood gross, zaś z Gdyni do Londynu otrzymał statek o ładowności 500 stds. sh. 26/9 za std. Balwood net. Z Gdańska wyekspedjowano szereg statków trampowych do Londynu i Hull, które otrzymały mieszane ładunki drewna. Płacono za D. B. B. sh. 28/— za std., sh. 45/— za std. obrzyzanego drewna twardego, oraz sh. 50/— za std. nieobryzanego drewna twardego, na warunkach Baltwood net. Uderza różnica między stawkami frachtowymi płaconymi

przy ładunku w Gdyni oraz Gdańsku, które w pierwszym wypadku są o ca. 2/— niższe na std. ze względu na niższe koszty załadunku w Gdyni, mniejszą ilość przechowań, oraz w związku z tem lepszą ekspedycją.

Wyekspedjowano również z Gdańska szereg statków przeważnie szwedzkich i niemieckich z ładunkami zboża. Stawka frachtowa Gdańsk—Londyn przy partjach całostatkowych wynosiła sh. 7/— za 1000 kg. zboża ciężkiego. Wyekspedjowano m. in.:

800 t. Gdańsk/Plymouth,
800 t. Gdańsk/Sharpness,
1100 t. Gdańsk/Avonmouth,
400 t. Gdańsk/Ipswich.

BELGJA.

Również i eksport do Belgii wykazał znaczne natężenie w grudniu oraz początku stycznia. Pojawiały się przeważnie partje zboża oraz nieco drewna. Wyekspedjowano poza statkami linjowymi szereg outsiderów, które kompletowały ładunki od szeregu załadowców. Za zboże ciężkie luzem płacono sh. 3/9 w złocie za 1000 kg., za D. B. B. sh. 20/— do 21/— w złocie za std., za obrzyzanego drewno twarde sh. 6/— do 6/3 w złocie za cbm., oraz sh. 6/6 do 6/9 w złocie za cbm. nieobryzanego drewna twardego.

Sezon eksportu podkładów dębowych należy uważać za zakończony. Załadowano natomiast w pierwszej połowie stycznia już 2

Oferta w swoim rodzaju

(Z) Szereg firm polskich otrzymało w ostatnim czasie ofertę z Holandji na dostawę holenderskich śledzi solonych.

Jak wiadomo śledzie te wobec niżki cennej i braku śledzi jarmudzkich zaczynają zdobywać rynek polski, co dla wzajemnych stosunków między państwowych a zwłaszcza dla Holandji, jest zjawiskiem nader pocieszającym.

Sama jednak forma tej oferty warta jest, by przejrzeć ją szczegółowiej. Data oferty 8 stycznia 1935 firma „NAAML. VANN. VAN TOOR'S HANDELMMAATSCHAPPIJ - VLAARDINGEN (Holand)."

Na początku zapewnia firma holenderska, że zna wymagania rynku polsk., gdyż w latach 1932-34 pakowała śledzie dla firmy „Mopol” (Morze Północne S. A. Gdynia). Następnie zwraca się do odbiorcy oferty z prośbą o informację, czy cło obecne będzie w przyszłości podwyższone, czy obniżone. Po podaniu ceny CIF oferta podaje, że w drodze wyjątku kupiec polski może otrzymać towar pierwszorzędną, gdy wpłaci naprzód 1/3 ceny, a resztę zapłaci za zaliczeniem bankowym w Gdyni w chwili odbioru towaru. (Jednym słowem warunki kryzysowe, dogodne. przyp. Red.).

Teraz jednak przychodzi nowy dla kupca polskiego moment w ofercie. Przytaczamy do słowni: „Żegluga Polska” żąda obecnie za fracht okretowy o jeden zł więcej jak brała dawniej od „Mopoli”, ponieważ obecnie „Żegluga Polska” zrobiła umowę „mit den Danziger REEDEREIEN”.

Jest wielką szkoda dla Gdyni, że dogodniej jest posyłać towary przez Gdańsk, ze względu na większe koszty przewozu kolejowego z Gdyni do miast polskich, aniżeli z Gdańska. Albo więc „Żegluga Polska” obniży fracht z Rotterdamu do Gdyni, albo polskie koleje transport z Gdyni.” — Tyle oferta.

Może jednak kiedyś przekona się firma V. TOOR, że Gdańsk i Gdynia są równorzędnymi portami polskiego obszaru celnego i nie potrzebują polskiego kupca zachęcać do tego, czy innego portu — zwłaszcza, gdy argumenty odbiegają od prawdy.

Komisja inwestycyjna Rady Portu rozpatruje sprawę podziału terenów

(Z) Wczoraj rano w sali konferencyjnej Urzędu Morskiego odbyło się pod przewodnictwem inż. Wendy posiedzenie Komisji Inwestycyjnej Tymczasowej Rady Portu. Na posiedzeniu tem rozpatrywane zostały m. in. aktualne dla Gdyni sprawy podziału niektórych terenów na molo Południowym oraz poruszono sprawę sposobu wykonania nadbrzeża od strony południowej i budowy basenu jachtowego, mającego być w przyszłości reprezentacyjną siedzibą wszystkich yacht-klubów. Następnie omawiano sprawę miejsca dla postoju unieruchomionych statków w porcie oraz sprawę projektu wiaduktu, który by łączył ulicę Morską z siecią dróg kołowych wolnej strefy.

statki na poczet nowych kontraktów. Dalsze partje spodziewane są w lutym.

HOLANDJA.

Statki linjowe wystarczały całkowicie aby zabrać pojawiające się na rynku ładunki. Eksport zboża był bardzo nieznaczny, przyczem płacono Hfl. 2.30 za 1000 kg. z Gdańska do Amsterdamu i Rotterdamu. Głównym towarem eksportowym w tym kierunku było drewno, za które płacono Hfl. 12.50 za std. D. B. B. Ruch drobnicowy bez zmiany i po dotychczasowych stawkach.

M. G. EBERHARDT.

OFIARA CHIRURGA

POWIEŚĆ SENSACYJNA

Pod Dione Melady i Iną Harrigan napisał: „Możliwość”.

Prawda, że morderczy napad na Dione wyłazał ją na oko z listy podejrzanych, ale jeżeli uważała, że operacja na ojcę byłaby morderstwem, to mogła żyć, czy drowi Harriganowi bardzo źle. Czy jednak mogła czuć tak głęboko, żeby dopuścić się mordu tylko dlatego, żeby uratować ojca od operacji? Nie wyglądała na córkę zdolną aż do takiego poświęcenia, ale była krańcowo niezrównoważona, poprostu histeryczka. Niepokoiła się o flakonik, lecz to było naturalne ze względu na jego cenną zawartość. No, a te szept — tu moja pamięć obudziła się do życia — a te szept w jej pokoju! Te dziwne, gwałtowne szept, które stały się preludjum, do okropnego i szkaradnego dramatu. Pamiętałam je doskonale. Ktoś powiedział: „Nie prosz mnie. To niemożliwe”, a ktoś drugi odpowiedział: „Mówię ci, że jego zamorduje!”

I chyba to nie mógł być prosty zbieg okoliczności, że niedługo potem zamordowano człowieka. W świetle tego, co się stało, szept, że nabrały bardzo złowieszczonego zabarwienia. Kto miał takie

przecucie? Jedną z szepejących osób musiała być Dione.

A ta późniejsza rozmowa między Dione i Nancy, która miała miejsce w trakcie, gdy ja szukałam gorączkowo swego pacjenta i którą Nancy wyjaśniła tak swobodnie drowi Kunce'owi i sierżantowi! Nie wzięłam pod uwagę wyrażenia, jakiego doznałam, że Nancy zbyt zręcznie się tłumaczyła i również wyraźnego strachu w jej oczach, gdy ją badano. Jeżeli to wystarczy doktorowi i sierżantowi, to mogło wystarczyć i mnie. Najwięcej mnie jednak trapiło wspomnienie tych gwałtownych szeptów.

Po trwożnym namyśle ograniczyłam się do następujących uwag: „Obecność w skrzydle, szept, emocjonalne usposobienie, protest przeciwko operacji”, poczem zajęłam się osobą Iny Harrigan. W miarę jak karta się zapełniała, zaczęłam nabierać przeświadczenia, że albo ja jestem skłonna do przesadnej podejrzliwości, albo też ponura sprawa ma mnóstwo głębokich odgałęzień, które niełatwo będzie zdemaskować.

Inę Harrigan uznawałam za zdolną do

morderstwa z premedytacją. Straszne to, ale szczerze. Jednakże tej uwagi nie wciągnęłam do moich notatek. Można się znać na psychologii, a pomimo to być na tem polu bezsilnym. Dusza ludzka posiada zakamarki absolutnie niewytłumaczalne. Nikt nie jest nigdy jednolity. Każdy miewa wyjątki od swego typu, zwłaszcza, jeżeli wchodzi w grę uczucia. Może jestem w tym względzie staroświecka, ale obserwuję życie od wielu lat i umiem patrzeć. Powiem krótko i popularnie, że nigdy niewiadomo, co w trawie piszczy.

Nie wspominałam więc nic o emocjonalnych możliwościach Iny Harrigan. Zaznaczyłam tylko, że miewała sprzeczki z mężem i że przyjmowała często Kenwooda Ladda. Tego ostatniego faktu nie opatrzyłam żadnym komentarzem. Nie miałam podstawy do przypuszczenia, że chciała się pozbyć jednego męża, żeby złapać drugiego.

Kolejną wzięłam pod uwagę możliwość hytności Ladda w szpitalu w godzinie mordu i wypisawszy po nim nazwiska pozostałych mężczyzn: Courta, Teubera, dra Kuncea i Piotra Melady'ego, zapatrzyłam się w nie ze ściągniętym czołem. Ominięłam pielęgniarki z pierwszego piętra, które także miały dostęp do windy, ale uważałam, że dr. Kunce napewno sprawdził ich alibi bardzo sumiennie i dokładnie.

Jednym słowem nie ominięłam nikogo, kto mógł mieć związek ze zbrodnią na skutek swej obecności na miejscu. Po napadzie na Dione, można było przypuszczać, że tajemnicza okropność koncentrowała się w moim wschodnim skrzydle.

Przy każdym nazwisku napisałam: „Obecność w skrzydle w nocy”. Przy nazwiskach Ladda i Courta Melady'ego: „Żadnego dowodu, że opuścił szpital przed północą”. Jakóbowi Teuberowi do stała się uwaga „Obecność na drugim piętrze w ciągu dwunastu minut”. Nie potrzebuję objaśniać, jakich dwunastu minut. Nagle nasunęło mi się spostrzeżenie, że o ile wiedziałam, Teuber był jedynym mężczyzną, obecnym w korytarzu wschodniego skrzydła w ciągu tych ważnych dwunastu minut. Wolałam wierzyć, że męska ręka wbiła nóż w serce dra Harrigana, nie kobieca. Teuber wiedział gdzie chowano instrumenty chirurgiczne, znał szczegółowy regulamin szpitalny, mieszkał w szpitalu i mógł krążyć po nim swobodnie, nie zwracając niczyjej uwagi. Kto jak kto, ale on mógł napaść na Dione. Czulałam od samego początku, że ten napastnik i morderca dra Harrigana była to jedna i ta sama osoba.

(Ciąg dalszy nastąpi).

Zmiana w zarządzie Okręgu P.C.K.

Jak się dowiadujemy w zarządzie Okr. Pomorskiego Pol. Czerw. Krzyża w Toruniu nastąpiły ostatnio zmiany, a mianowicie: na stanowisko prezesa zarządu okręgowego wybrano p. inż. **Ludomira Butwiłłowicza**, pozbawionego przy wyborach uzupełniających weszli jako członkowie zarządu pp. ppułk. **Strehl** i mjr. **Kumelowski**.

Giełdy**POZNAŃSKA GIEŁDA ZBOŻOWA**
z dnia 22 bm.

Otręby żytnie 10—10,75. Ogólne usposobienie spokojne.

GDANŃSKA GIEŁDA ZBOŻOWA
z dnia 23 bm.

Ostatnie notowania gdańskiej giełdy zbożowej: pszenica 128 funtów kons. 10,20—10,40; żyto 120 funtów eksp. 9,75; żyto 120 funtów kons. 9,85; jęczmień I jakości eksp. 12—13; jęczmień średni według próby 11,50—11,85; jęczmień 114-115 funtów eksp. 10,95—11,10; jęczmień 110-111 funtów eksp. 10,70; jęczmień 105-106 funt. eksp. 9,55; jęczmień kons. 8,10—9,50; otręby żytnie 6,25—6,40; otręby pszenne 6,80.

Notowania powyższe rozumieją się w guldenach gdańskich za 100 kg. Tendencja mocna.

DOWÓZ DO GDANŃSKA
z dnia 23 bm.

W dniu wczorajszym dowieziono do Gdańska: pszenicy 30 ton; żyta 2886 ton; jęczmienia 1485 ton; owsa 345 ton; zboża strąckowego 85 ton; otręb i makuchów 105 ton; nasion 75 ton.

GDANŃSKA GIEŁDA PIENIĘŻNA
z dnia 23 bm.

Na wczorajszej giełdzie pieniężnej notowano: złoty 57,80—57,91; dolar 3,06—3,07½; marka niemiecka 111—115.

Za dewizy płacono: Warszawa 57,79—Berlin 122,93—123,17; Nowy Jork 3,0640—3,0700; Londyn 14,96½—15,00½.

Notowania powyższe rozumieją się w guldenach gdańskich. Tendencja spokojna.

GDANŃSKA GIEŁDA BYDLĘCA
z dnia 22 bm.

Buhaje: młodsze, pełnomięsiste, najw. wartości rzeźnej 32—34; pozostałe pełnomięsiste, lub wytuczane 27—31; mięsiste 25—27.

Krowy: młodsze, pełnowartościowe, najwyższej wartości rzeźnej 28—30; pozostałe pełnomięsiste lub wytuczane 23—27; pełnomięsiste 18—22; licho odżywione 10—15.

Jałówki: pełnomięsiste, wytuczane, najw. wartości rzeźnej 32—35; pełnomięsiste 27—31; mięsiste 22—26.

Cielęta: dobrze tuczone 40—45; średnio tuczone 34—35; liche 22—26; najłichsze 10—15.

Owce: opasy chlewne 24—30; średnio tuczone jagnięta i starsze skopy tuczone 25; tłuste, pełnomięsiste owce 22.

Swinie: tłuste ponad 150 kg 2. w. 41—43; pełnomięsiste od 120 do 150 kg żywej wagi 38—40; pełnomięsiste od 80 do 100 kg żywej wagi 33—35; mięsiste od 60 do 80 kg żywej wagi 30—32. Maciory 30—36.

Powyższe ceny rozumieją się w guldenach gdańskich za 50 kg żywej wagi.

NOTOWANIA GIEŁDY WARSZAWSKIEJ
z dnia 22 bm.**Papiery wartościowe.**

3 proc. poz. budowlana 47,25; 5 proc. poz. konwersyjna 65,50—66,50—66,25; 5 proc. pożyczkowa kolejowa 61,50—61,25; 6 proc. poz. dolarowa 75,50—76,00—75,63; 4 proc. pożyczka premijowa dol. 53,50; 7 proc. poz. stabiliz. 71,25—71,00, drobne 71,50—71,25; 4½ proc. listy zastawne ziemskie 53,25, drobne 53,00; 5 proc. listy zastawne m. Warszawy nowe 51,25—61,63; 8 proc. listy zastawne Piotrkowa 5 proc. nowe 49,75; 6 proc. obl. Warszawy 1926 r. VIII i IX em. 62,50. Tendencja dla pożyczek i dla listów niejednolita.

Dewizy.

Belgia 123,70, 124,01, 123,39, Berlin 212,70, 213,70, 211,70; Gdańsk 172,86, 173,29, 172,43; Holandia 357,95, 358,85, 357,05; Kopenhaga 115,85, 116,45, 145,25; Londyn 25,95, 26,08, 25,82; Nowy Jork 5,31½, 5,34½, 5,28½; Oslo 150,30, 130,95, 129,65; Paryż 34,94, 35,03, 34,85; Praga 22,13, 22,18, 22,08; Sztokholm 133,90, 134,55, 133,25; Szwajcaria 171,45, 171,88, 171,02; Włochy 45,27, 45,39, 45,15. Tendencja niejednolita.

Akcje.

Bank Polski 97,75; Warsz. T. Fabr. Cukru 29,50; Wegiel 14; Lilpop 10,25; Modrzejów 9,15; Starachowice 13,80; Ostrowite 40. Tendencja niejednolita.

Dwa odcinki powieściowe

Stosownie do niejednokrotnie wyrażanych przez naszych P. T. Czytelników życzeń, wprowadzamy z dniem 1 lutego b. r., obok obecnie drukowanej sensacyjnej powieści autorki amerykańskiej M. G. Eberhardt p. t. „Ofiara Chirurgii”, druk w odcinkach niezwykle interesujących **pamiętników szpiegowskich p. t. „Los szpiega”**. Są to wspomnienia agenta niemieckiego wywiadu, Waltera Herrmanna, z jego przysług szpiegowskich w latach przedwojennych w Rosji, w Anglii, w Belgii i we Francji. Napisane żywo i bezpośrednio stanowią ten rodzaj lektury, która pochłania czytelnika bez reszty.

Miesiąc luty zaczynamy więc pod hasłem „Dwa odcinki powieściowe”. P. T. Abonenci nasi zechcą zawczasu odnowić prenumeratę, aby sensacyjne te pamiętniki czytać od samego początku.

Podziękowanie

Wszystkim, którzy okazali głębokie współczucie z powodu śmierci Ukochanej naszej żony, matki, córki i siostry oraz oddali ostatnią posługę ś. p.

Irenie z Kamińskich Zabickiej

a szczególnie Przewielebnemu Duchowieństwu za bezinteresowne oddanie posługi ś. p. **Irenie**, a mian.: ks. prob. Waleckiemu z Aleksandrowa, ks. Dyrektorowi Gimnazjum Salezjanów Zbaniuskowi wraz z księżmi Salezjanami, ks. Domino i ks. Kaźmierczakiem ks. prałatowi Szczygłowskiemu z Słupcy, ks. kanonikowi Astowi z Ciechocinka, ks. prob. Adamczykowi z Konecka, ks. Plucińskiemu z Ciechocinka, ks. prefektowi Owczarkowi z Aleksandrowa, Towarzystwu Lekarskiemu w Toruniu, Sekcji Sanitarnej Tow. Wiedzy Wojskowej w Toruniu, Redakcji „Dnia Pomorskiego” w Toruniu, Straży Pożarnej, Sokołom i delegacji młodzieży Gimnazjum Salezjanów w Aleksandrowie, Siostrzom Pasterek w Toruniu, krewnym, przyjaciółom, koleżankom, kolegom, znajomym i wszystkim życzliwym składają

serdeczne Bóg zapłać

Toruń, Aleksandrów Kujawski

Maż z synkiem, Rodzica i Siostry

664

Co daje 32-ga Loteria Państwowa?

31-a Loteria dobiega końca. Niepawem rozpocznie się 32-ga. Zmiany wprowadzone w tej loterii nie są wielkie. Jak zwykle, tak i teraz Generalna Dyrekcja Loterii Państwowej starała się stworzyć dla graczy najbardziej przychylne warunki.

Główną inowacją jest wprowadzona w tej loterii zmiana w sposobie ciągnięcia wygranych po 50 złotych. W 31-ej Loterii wygrane te ciągnięte były po cząwszy od 12-go dnia ciągnięcia, w 32-ej Loterii zaś, wygrane te ciągnięte będą podczas 4-ch dni dodatkowych, już po wylosowaniu miliona złotych.

W ten sposób gracz nie będzie mógł odnieść wrażenia, że mógł wygrać miljon, a przeszkodziła mu w tem wygrana 50 złotych.

Ponadto wygrane po 500 i po 2.500

złotych, które w IV-ej klasie 31-ej Loterii są przyznawane wyłącznie tym numerom, na które nie padła żadna wygrana w poprzednich klasach bieżącej loterii, w 32-ej Loterii będą przyznawane bez tego zastrzeżenia, nazywać się będą wygranymi dodatkowymi; zato, wygrane 50 złotych w IV-ej klasie 32-ej Loterii będą rzeczywistymi wygranymi pocieszenia i przyznawane będą jedynie tym numerom, na które w poprzednich klasach nie padła żadna wygrana. Zmianę tę wprowadzono jako bardziej słuszną i wygrane pięćdziesięciotętowe staną się rzeczywistym pocieszeniem dla gracza, który nie miał zupełnie szczęścia w danej Loterii, a któremu ta drobna wygrana pozwoli znów na wypróbowanie swego szczęścia, bez wydatku, w 1-ej klasie następnej Loterii.

z całego kraju**Warszawa****PIERWSZE POSIEDZENIE TYMCZASOWEJ RADY MIEJSKIEJ.**

Uroczyste otwarcie tymczasowej rady miejskiej Warszawy, odbędzie się dn. 29-go bm. o godz. 18-ej. Otwarcia dokona minister spraw wewnętrznych p. Marjan Zyndram-Kościakowski. Na pierwszym posiedzeniu prezydent miasta S. Starzyński złoży sprawozdanie z dotychczasowych prac władz miejskich za okres od marca r. ub. Następnie rada powoła do życia komisję, które niezwłocznie rozpoczyna prace. Przedewszystkiem komisje opracują regulamin obrad i rozpatrzą budżet miejski na 1935/36 rok.

Katowice**TRAGICZNA KOPALNIA.**

Drużyna ratownicza w kopalni „Wujek” pod Katowicami zdołała po ciężkich wysiłkach wydobyć na powierzchnię zwłoki jednego z zasypianych górników, mianowicie Józefa Wycislika, ładowacza kopalnianego, pochodzącego z Panewnik. Szereg ran na ciele wskazuje, że śmierć jego nastąpiła bezpośrednio po katastrofie, a nie wskutek uduszenia spowodowanego braku powietrza. Dalsza akcja jest w toku.

Okręgowy Urząd Górniczy w Katowicach wszczął dochodzenie celem ustalenia przy-

czyn i okoliczności, w jakich nastąpiła katastrofa. Na teren katastrofy udał się przedstawiciel Urzędu Górniczego wraz z podprokuratorem Mehofferem.

Starachowice**NADUŻYCIA W ŻYDOWSKIEJ GMINIE WYZNANIOWEJ.**

Sąd Okręgowy na sesji wyjazdowej w Wierzbniku rozpatrywał przez szereg dni sprawę nadużyć w gminie wyznaniowej żydowskiej w Wierzbniku, popełnionych przez b. przewodniczącego tej gminy, Issera. Na rozprawie przesłuchano 127 świadków. Sąd skazał osk. Issera na półtora roku więzienia oraz osk. Rubinsztajna na pół roku więzienia z zawieszeniem, innych zaś członków gminy wyznaniowej uwolnił od winy i kary. Po skończonej rozprawie i odczytaniu wyroku prokurator zarządził aresztowanie Issera, który odwieziony został do Radomia.

Grodno.**GÓRY KREDOWE, KRYJĄCE TAJEMNICE TYSIĄCLECI.**

W odległości 4 km. od Grodna, na wysokim brzegu Niemna, znajduje się odkrywa kredowa, będąca jedną z najstarszych formacji geologicznych na terenie północno-wschodnim woj. białostockiego. Występuje ona również w Mielniku pow. bielskie-

Programy radiowe**RADJOSTACJA WARSZAWSKA**
CZWARTEK, DN. 24. 1. 1935 R.

6.45 Audycja poranna. 12,10 Program dla dzieci: a) „Bielaczek” opow. dla dzieci pióra Aliny Raue, b) „Cztery mile za Warszawą” — obrazek J. Sorokowicza. 12,30 XII-ty Koncert szkolny z Filharmonii Warszawskiej, zorganizowany przez Polskie Radio wspólnie z Wydziałem Oświaty i Kultury Zarządu m. st. Warszawy i Zarządem Sp. Akc. Filharmonii Warszawskiej. Wykonawcy: Orkiestra Filharm. pod dyr. Tomasza Jaworskiego, Edmund Giżewski (skrzypce) i Stefan Witas (śpiew). Przy fortep. prof. Jerzy Lefeld. Słowo wstępne powie Tadeusz Majzner. 13,00 Dziennik południowy. 13,05 Z rynku pracy. 13,10 Dalszy ciąg Koncertu Szkolnego z Filharm. Warsz. 15,35 Przegląd giełdowy. 15,45 Koncert Zespołu Adama Hermanna. (Tr. z Krakowa). 16,45 Lekcja języka francuskiego. Lektor Lucien Roquigny. 17,00 Teatr Wyobraźni nadaje słuchowisko p. t. „Wierna rzeka” podług Stefana Żeromskiego. (Tr. z Krakowa). 17,50 Skrzynka pocztowa — koresp. bieżąca omówi dr. Marjan Stepowski. 18,00 Pogadanka rolnicza. 18,15 Lekkie utwory fortepianowe w wyk. Aleksandra Zrebrowicza. 19,20 Pogadanka aktualna. 19,30 Utwory na harmonijkę solo (płyty). 19,50 Wiadomości sportowe. 20,00 Muzyka lekka. Wykonawcy: Orkiestra P. R. pod dyr. Stanisława Nawrota i duet wokalny. (Tr. z Krakowa). Julia Ilnicka i Henryk Szyman. Akomp. K. Meyerhold. 20,45 Dziennik wieczorny. 20,55 „Jak pracujemy w Polsce”. 21,00 Koncert wieczorny. Wykonawcy: Orkiestra symfon. P. R. pod dyr. Józefa Ozimińskiego i Marja Tarokoff-Tiedeborg (śpiew) przy fortep. prof. Ludwika Urstein. 21,45 „Manifestacje Warszawy przed powstaniem styczniowym” — (Odczyt) — wykł. p. Artur Słowiński. 22,15 Muzyka taneczna z rest. „Polonia” ork. Englendera. 22,45 „Pierwotna przyroda w górach polskich” — odczyt w języku angielskim — wykł. prof. Walery Goetel. 23,05 Dalszy ciąg muzyki tanecznej z rest. „Polonia”. Orkiestra Englendera.

PROGRAM AUDYCJI ROZGŁOŚNI POMORSKIEJ W TORUNIU.**Czwartek, dnia 24 stycznia 1935 r.**

15,40—15,45 Sygnał oraz zapowiedź programu. 15,45—16,45 Koncert z Krakowa. Wesołe dźwięki w wyk. ork. Kameralnej pod dyr. Dr. A. Hermana. 16,45—17,00 Transmisja z Warszawy. 17,00—17,50 Teatr Wyobraźni z Krakowa. Słuchowisko „Wierna rzeka” St. Żeromskiego w wyk. artystów teatru im. Słowackiego. 17,50—18,00 Koncert z płyt. 1) Boruński — Włost — „Mała diabelka”, 2) Krupiński — Kończyc — „Nie mam na swoją obronę”, 3) Karasiński — Włost — „Kwiaty miłości”. 18,00—18,15 Pogadanka rolnicza. „Co dają rolnikowi Urzędy Rozjemcze”, wykł. p. J. Zieliński. 18,15—19,30 Transmisja z Warszawy. 19,30—19,45 Utwory salonowe (płyty) Toruń. 1) Bizet — „Arleżjanka”, a) Intermezzo, b) Menuet, 2) Blon — „Pochód gnomów”, 3) Noiret — „Parada lalek”. 19,45—19,50 Program na dzień następny (Toruń). 19,50—19,56 Transmisja z Warszawy. 19,56—20,00 Wiadomości sportowe z Pomorza (Toruń). 20,00—22,00 Transmisja z Warszawy.

go, pod Rosią w pow. wołkowyskim i w okolicach Nowego Dworu pow. sokólskiego, niedawno dopiero ustalonej.

W kredzie znajduje się mnóstwo skamieniałości; są to resztki przydatnej fauny morskiej. W pokładach kredy są jakby warstwy krzemienia w bryłach o fantazyjnych kształtach, stanowiące w okresie epoki kamiennej materiał do wyrobu najdawniejszych narzędzi przez pierwotnego człowieka. W okolicach tych pokładów t. zw. „Gór Kredowych” znaleźć można wiele zabytków, pochodzących z przed kilku tysięcy lat co najmniej.

Przemysł**NOWY RAJ DLA NARCZIARZY.**

Ostatnio otwarto na Pikuju w Bieszczadach Zachodnich schronisko dla narciarzy. Schronisko to, wzniesione na połoninie na wysokości 1100 m. umożliwi korzystanie z bardzo dogodnych terenów w tej części łańcucha Karpat pozbawionego dotychczas schroniska.

KWIT ABONAMENTOWY.

Do

Urzędu Pocztowego w

Zamawiam niniejszym abonament na „GAZETĘ GDANŃSKĄ” na miesiąc luty 1935 r. i proszę należność — Gd. 2.32 pobrać przez listowego.

Imię i nazwisko _____

Miejscowość _____ Poczta _____

KWIT POCZTOWY

Odbiór kwoty Gd. 2.32 tytułem prenumeraty „GAZETA GDANŃSKA” za mies. luty 1935 r. potwierdzam _____

ZAMOWIENIE.

Do

Administracji „Gazety Gdańskiej”**w Gdańsku**

Zamawiam niniejszym abonament na „GAZETĘ GDANŃSKĄ” na miesiąc luty 1935 r. i proszę dostarczać pismo przez gońca.

Imię i nazwisko _____

Miejscowość _____ Poczta _____

(prosimy podać dokładny adres)

Oplatę Gd. 2.— proszę pobrać przez inkasenta.

stosowane również przy cierpieniach wątroby, nerek, kamieni żółciowych i hemoroidach są chętnie przyjmowane przez chorych.

Toruń, ul. Prosta 21.
Obsługa rzetelna. 120

Każda pani domu żąda
leguminy i budyń 9037 tylko **APY**

PRZETARG PRZYMUSOWY.

Wydawnictwo Państwowe Zakłady Wydawnicze
w Toruniu.
